Ner 124. Kraków 30 Sierpnia — Wtorek Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ „ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 109	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 29 sierpnia.

W ogólnem położeniu politycznem Europy panuje ciągła jeszcze niepewność. Wprawdzie, widoczne są usiłowania wyjścia z tego stanu przechodniego i znalezienia pewnej formy politycznej, jaką taką zapowiadającej trwałość, lecz dotąd się to jeszcze nie powiodło. Potrzeba bowiem, aby nastała wprzódy zgoda między potrzebami i interesami wewnętrznemi a działaniem dyplomacyi. Kombinacyą i spekulacyą nie zbuduje się tego, co samo musi wyróść, a tylko przyłożenia ręki pielęgnującej, tylko opieki i baczenia wymaga. Forma się znajdzie, lecz należy jej zostawić swobodę tworzenia się. Rachuby rządów nie zawsze jednak zgadzają się z prądem ducha publicznego, i dla tego siła jaką prąd ten daje, nie zawsze bywa stósownie spotrzebowaną, lecz albo marnieje w bezowocnem szamotaniu, albo całym zasobem środków rządowych, na to wyłącznie obracanych, pokonywaną bywa.

Siła, jaką duch publiczny we Francyi dawał rządom napoleońskim została po części zmarnowaną a po części jest skrępowaną,—i dziwić się niemożna, że dziś gabinet napoleoński tak zbezwładniony. Przez jakież on już nie przechodził przymierza? z kimże się już nie łączył? jakiegoż nie rozpoczynał dzieła, aby potem w pół drogi zatrzymywać się? jakichże nie stawiał programatów, aby niewykonaniem ich, zawodzić jednych, drugich o braku środków do ich spełnienia przekonać? Widzimy, że Cesarz Napoleon szuka sposobu, aby wyjść z tego stanu niepewności, a chociaż nieraz już miał go w ręku, porzucił jednak, mniemając, że inny co mu się zdala we mgle przedstawiał, łaciniejszym okaże się w zastósowaniu. Łączy się to z Anglią, to z Austryą, to z Rosyą, a teraz szuka podobno przyjaźni z Prusami; opierał się raz na narodowości, drugi raz na mechanizmie administracyjnym państw lub na dyplomatycznych grzecznościach, a używając dróg różnorodnych rozdrabniał potężne siły i jedne ich części drugiemi pokonywał, zamiast użyć wszystkich w jednym i tym samym kierunku. Panowanie jego przedstawia wspaniałe experimenta, świetne próby, ale ich rozliczność i różnorodność nie dozwoliła dokonać jednego całkowitego dzieła. Jak w „ideach napoleońskich“ więcej jest aforyzmów, niż systematyczności, tak i rządy jego pełne są rapsodów a bez wytrwałego przy jednym planie obstawania.

Zdawało się nam, że obecna chwila szczególnie jest nacechowaną tą niepewnością, jaka zwykle pojawia się na zbiegu dróg rozstajnych.

Nie wiele odmienniej przedstawia nam się polityka innych państw europejskich, a mianowicie Austryi i Prus, z tą wprawdzie różnicą, że nie ma tu żadnego wpływu kwestya dynastyczna jak we Francyi, przez co znaczna część pobudek, które niekiedy krokami Cesarza Napoleona kierują, ustaje i nie wchodzi tu wcale w rachubę. Natomiast zaś łączą się z celami polityki obu mocarstw niemieckich sprawy związkowe, a te znów rodzą mnóstwo kwestyj partykularnych, z których jedne mącą drugie, i ogólny cel rozdrabniają.

Wszystkie usiłowanie Rosyi zmierza ku temu, aby odzyskać w Europie stracone stanowisko i wpływ. Nie wojna wschodnia oddzieliła Rosyę od Europy, lecz rozchwianie się przymierza, jakie ją niegdyś łączyło z Austryą i Prusami. Przez to jedynie przymierze Rosya działała i wpływała na losy świata. Pierwszym przeto krokiem jej było, skoro tylko nadarzyła się sposobność, odnowić to przymierze, a następnie wznowić stosunki zobojętniałe z różnemi drobnemi krajami, na nowo pozahaczać nici tych licznych związków, które się schodziły wszystkie w rękach dyplomacyi rosyjskiej i tworzyły jakby sieć, w którą cała środkowa Europa była wgmatwaną i splątaną. Tegoroczne ciągłe przejażdżki Cesarza Aleksandra, jego żony, braci, synów po Europie mają posłużyć ku temu.

Polityka w ogóle teraźniejsza jest dla wszystkich rządów polityką przygotowań do przyszłego urządzenia się, do jakiejś kombinacyi, któraby pozwoliła mechanicznemi środkami powiązać państwa, przymierzami zlepić rozchwiane stosunki ich i nadać temu dziełu pozór jakiejś trwałośei. Ani zdefiniować przeto położenia tego niepodobna, ani wyobrazić sobie, jaką będzie miało postać to co wyjdzie z tych usiłowań. Anglia sama jedna mogąc się zdala trzymać od polityki kontynentalnej, wyczekuje co się stanie, nie biorąc czynnie udziału w tej pracy. Dla tego zaś, że nie wie, co ztąd wyniknie, to nawet w tak przykrych dla siebie okolicznościach, jak je stworzyła sprawa duńska, wolała ona znieść upokorzenie, stratę nawet, byle nie wplątać się w zawikłania niepewnego położenia, z którego wyjście zupełnie jest nieznane.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 26 sierpnia.

—r. Pan Bismark odjechał tej nocy do Monachium. Powiadano mi, że nagły ten odjazd, gdyż dopiero we środę lub czwartek opuścić miał Wiedeń pruski minister, jest w związku z przybyciem posła przy dworze bawarskim hr. Bloomego, który znów przyspieszył swój przyjazd do Wiednia z powodu bytności p. Bismarka. Tutejsi politycy chcieli korzystać z pobytu króla i jego pierwszego ministra, aby wytargować nieco na rzecz sprawy handlowo-celnej; tymczasem, jak już wiadomo, pan Bismark, ile razy mu o tem mówiono, wymawiał się tem, że tej sprawy wcale nie rozumie, jako nienależącej do zakresu jego czynności. Tak się wywinął w Karlsbadzie, tak w pierwszych dniach pobytu w Wiedniu przed wycieczką do Gastein i po powrocie ztamtąd. Ale, jak słychać, hr. Rechberg naglił, dalej trudno się było wywijać; zapowiedziano przyjazd hr. Bloomego, ktory szczególniej był czynnym podczas konferencyi celnej w Monachium i z pomiędzy austryackich dyplomatów najlepiej zna sprawę celną; zanosiło się więc na mały poufny kongres celny w całej formie. Otóż spostrzegłszy się zawczasu, na co się zanosi, p. Bismark znów się wywinął, oświadczając, że dla bardzo pilnych spraw przyspieszyć musi swój odjazd.

Wiadomość podana przez jednego z tutejszych korespondentów do urzędowej *Prager Ztg*, ze względu na charakter źródła powtórzona w innych dziennikach, że Rada państwa zbierze się dopiero za pół roku, a tymczasem zwołany będzie sejm węgierski i kroacki, jest mylną. Rada państwa zbierze się w końcu przyszłego miesiąca.

Berlin 27 sierpnia.

ō Sprawy polityki zewnętrznej są obecnie prawie wyłącznym przedmiotem zajęcia publicznego. Sprawy polityki wewnętrznej leżą odłogiem, i prawie przypadkiem tylko, jak niedawno temu w Belgii, podnoszą się do znaczenia zwracającego na siebie uwagę powszechną. Mniemaćby można, że wewnętrzny stan większej części państw europejskich nie pozostawia nic do życzenia, i że ludy, zadowolone materyalnem powodzeniem, stały się obojętnemi dla swobód politycznych, i zaniechały walki, którą w interesie ich tak długo, niestety z tak małym skutkiem prowadziły. Tak się rzeczy pozornie przedstawiają we Francyi; tak poczęści i w Niemczech, które mimo wysokiego uznania się duchowego, mimo nieustannego oddziaływania przeciw szkodliwym wpływom panującego dziś systemu we Francyi, przyzwyczajają się coraz więcej do niego, i prawdopodobnie nie stawią żadnego oporu, gdy za przykładem Prus, w każdem z osobna państwie związkowem zaprowadzony będzie rząd osobisty, otoczony, dla zachowania pozorów cywilizacyjnych, formami konstytucyjnemi.

Wewnętrzny konflikt pruski pokryty jest grobowem milczeniem. Zdaje się być przyjęta przez prasę półurzędową taktyka, nic o nim nie mówić To też i prasa niezawisła wstrzymuje się od wszelkiej nad nim dyskusyi. A tu co raz to padnie z jednej lub z drugiej strony jaki cios, przypominający, że namiętności nagle przerwanej walki pomiędzy stronnikami rządu parlamentarnego a osobistego dotąd się nie uśmierzyły. Tymczasem do nowego szczegółowego roztrząsania zawieszonej sprawy jeszcze nie przyszło. Pora nie jest jeszcze po temu. Nie może też bynajmniej leżeć w interesie rządu, już dziś ten spór rozpoczynać, i w własnym domu rozniecać niechęci, kiedy ich tak wiele przeciwko niemu podnosi się równocześnie prawie w każdym zakątku Niemiec. To bowiem pewna, że same laury wojenne, które zdobią skronie wyobrazicieli dzisiejszego rządu, nie rozbroją opozycyi przeciwników. Mogą ich usposobienie złagodzić, i mniej dumnie i pogardliwie traktowanych uczynić skłonniejszymi kwoli zastósowaniu się do życzeń rządu; ale nie można się spodziewać, aby ich zniewoliły do wyparcia się przekonań konstytucyjnych, a tem mniej do podania rządowi ręki ku przerobieniu ustawy konstytucyjnej w wyłącznym interesie korony. Bo niezawodnie w przyszłym sejmie głównie o to rzecz się toczyć będzie.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby się p. Bismarkowi powiodło wcielić Księstwa nadelbiańskie do Prus, wpływ takiego wypadku byłby tak silny, iż sejm wybrany pod jego działaniem stałby się powolnym organem wszystkich dążności rządu. Słyszę przecież od przywodzców dawnej opozycyi, że jeżeli taż sama Izba raz jeszcze będzie zwołaną, wypadnie jej zniżyć o bardzo wiele wysokość swoich żądań. Słyszę od innych, że za taką cenę, jakąby miała aneksya Księstw, prowadząca w skutkach swych bezpośrednio do podgarnięcia w krótkim przeciągu czasu całych północnych Niemiec pod zwierzchnictwo Prus, nie żalby było, aż do dokonania takiego dzieła, powstrzymać się w dalszym rozwoju konstytucyjnym, czyli innemi słowy, zrobić na chwilę ofiarę z wolności na korzyść władzy.

Z tak myślącemi osobami, nie z konserwatywnego ani z feodalnego lecz z liberalnego obozu, można się tu dość często spotkać. Dowodzi to, jaki wpływ wywiera, nawet na silne przekonania, urok wzrastającej potęgi państwa. Zapominają tylko ludzie ci o tem, że potęga ta więcejby jeszcze i prędzej i pewniej wzrosła, gdyby wolność torowała jej drogę; zapominają, że zaspokojenie miłości własnej może ludności pruskiej dozwolić znieść na pewien czas z większą łatwością pewien ubytek swobód politycznych, ale przyzwyczajona do nich ludność krajów, mających być do nowego państwa wcielonemi, ofiarę taką niechętnieby poniosła; owszem dla niej tylko zwiększona wolność mogłaby być wynagrodzeniem za straconą udzielność.

Sprawy wewnętrznej polityki pruskiej, na pozór nie będące w żadnym związku z sprawami zewnętrznemi, od dalszego biegu i przebiegu tychże głównie zależą. Zależą od natury i trwałości przymierza z Austryą, od losu, który spotka Księstwa od Danii oderwane, od charakteru projektowanej reformy Bundestagu. To są dziś kwestye główne. Przed ich załatwieniem wewnętrzne stosunki pruskie nie ulegną podobno żadnej stanowczej zmianie. Skoro rząd mógł tak długo obejść się bez pomocy sejmu, bez legalnie uchwalonego budżetu; skoro mógł prowadzić i skończyć wojnę bez zaciągnięcia pożyczki, przez reprezentacyą kraju odmówionej; nie wiele zapewne będzie zważał na zachowanie się przyszłego sejmu. Owszem, zdaje się być rzeczą bardzo do prawdy podobną, że p. Bismark przez pewien pociąg ku moralnemu pomszczeniu się za dawniejsze lekceważenie swoich zdolności politycznych w izbie pozelskiej nie rozwiąże jej, lecz jeszcze raz ją zwoła, aby ją dumą swoją jeszcze więcej upokorzyć, jeżeli mu się nie powiedzie skłonić jej do popierania swoich zamiarów. Być więc bardzo może, jak wieść niesie, że sejm będzie w listopadzie zwołany. Dla honoru izby poselskiej byłoby może lepiej, gdyby była rozwiązaną.

Król spodziewany jest z powrotem d. 4 p. m. Dnia 5 września przybyć ma Cesarz Aleksander. Utrzymuje się pogłoska, że i Cesarz austryacki przybędzie tu w czasie pobytu Cesarza rosyjskiego. Zjazd trzech monarchów północnych położy zapewne koniec dotychczasowym zaprzeczeniom, że między nimi nie masz bliższego zbliżenia się. Tymczasem nie mamy jeszcze pewności, że pomiędzy Austryą i Prusami przyszło już do zupełnego porozumienia się. Niepewność ta zapewne się dopiero w Berlinie rozstrzygnie.

Paryż 26 sierpnia.

Cesarzowa odwiedziła księżną Władysławową Czartoryską w wilią jéj śmierci, a nazajutrz jéj zwłoki, składając pobożnie na nich bukiet. Była w kroku tym monarchini pobudka osobistéj a rodzicéj przyjaźni, mógł być także wzgląd na królową Krystynę, matkę zmarłéj. *Constitutionnel* poświęcił artykuł podpisany przez p. Grandguillot zmarłéj księżnie a zarazem uczynił wzmiankę o Polsce. *Pays* zamieścił także artykuł w tym przedmiocie.

Nowy a bliski przyjazd Aleksandra IIgo do Niemiec, niemal nad granice Francyi, interesa które łączą się z tym przyjazdem, irytują coraz silniéj tutejszą opinią tak rządową jak publiczną. Baron Budberg stara się znowu uspakajać rząd francuski. Wykłada on, że krom sprawy polskiéj, Rosya jest z Francyą. Nikogo to tutaj w błąd nie wprowadza. *Globe* wyznał, że koalicya północna nie jest obronną lecz zaczepną; dodał on, że Anglia czeka, lecz że wystąpi jeżeli spokojność i pomyślność Europy zostanie zagrożoną. Ostatnia mowa lorda Palmerstona, sprawiła złe wrażenie nawet w miejscu w którem była powiedziana. Opinia angielska jest nie za odosobnieniem, lecz za przymierzem z Francyą. *Morning Post*, organ francuski, opinią angielską starannie oświeca. Napoleon III ubezpiecza się i gotuje dyplomatycznie bez Anglii, ale jeżeli opinia angielska przemoże nad gabinetem, poziomym sługą królowéj Wiktoryi, jeżeli ks. Walii przybędzie do Paryża, co jest możebnem, wtedy staną naprzeciw sobie dwie koalicye.

Cesarz nie uda się tego roku do Biarritz. Swietne przyjęcie króla Franciszka w St. Cloud i Wersalu, sprawiło skutek w dumnéj zawsze na swą niezawisłość Hiszpanii. Królowa Izabela przesłała cesarstwu żywe podziękowanie. Ubezpieczenie się od strony Hiszpanii, w któréj intrygi angielskie są tak silne, jest potrzebnemi dla Francyi. Z Włochami Francya wiąże się, że tak powiem nierozerwalnie. Zapewniają, że ks. Humbert ożeni się z księżniczką Anną Murat i że to posłuży do umorzenia pretendentury Muratów i radykalnego uspokojenia Neapolu, wydanego dotąd na dwa przeciwne wpływy, przeciw którym wpływ turyński stawał się często bezsilnym. P. Nigra i jenerałowie la Marmora i Menabrea znajdują się w Paryżu. Mają oni prowadzić ważne negocyacye tak o małżeństwo i Rzym jak o militarne stanowisko Włoch. W Meksyku idzie dobrze. Zdaje się, że Maksymilian I nie potrzebuje silnego legionu zagranicznego który miała uorganizować Francya, że ufa w legiony belgijski i austryacki i utrzymaniem się separatystów w upadek Lincolna. Legion zagraniczny francuski będzie liczył nie 10 lecz 5000 ludzi. Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, można mieć nadzieję, że Francya wyprowadzi z Meksyku prędzéj niż się spodziewała całą swą armią. W Tunis panuje pokój, choć Chasnadar nie został oddalony. W Egipcie wpływy fracuski i angielski równoważą się, choć Anglia kusi się ciągle o wolność przesyłania przez Egipt swych wojsk do Indyi. Tylko w Algieryi idzie źle i Cesarz posyła tam marszałka Mac-Machona. Po skończeniu żniw, powstanie arabskie się ożywiło. Dziennik arabski wychodzący w Turcyi, ma ciągle wykładać, że Francya jest bliską wielkiéj wojny w Europie. Wszyscy tu szepcą: Anglia podburzyła Arabów a Francya Irlandczyków. Gdyby to było prawdą, dałoby to nowe potwierdzenie potrzebie zgodnego postępowania Francyi i Anglii.

Ks. Humbert przybędzie tu jutro i d. 29go uda się za Cesarzem do obozu.

Anglia wyniosła króla greckiego i potem go opuściła. Nie wiedząc na kim się oprzeć, król zwraca się do Rosyi i myśli pojąć w małżeństwo jedną z wielkich księżnych.

Giełda widzi położenie rzeczy w Europie, ale jest ufna, bo kraj jest spokojny, rząd popularny a sytuacya monetarna Francyi jest lepsza niż Anglii. Ks. Morny przestał wywierać na nią wpływ dawny a szkodliwy dla Europy. Książę przekonał się, odtąd ma zapatrywać się lepiej na rzecz. Prezesowie rad departamentowych mówili jedynie o administracyi. P. Rouher usprawiedliwił zamiar, który ma Cesarz rozszczenia atrybucyi rad miejscowych. Ks. Persigny dotknął wprawdzie polityki, ale tylko wewnętrznéj i miał mowę nie na radzie departamentowéj, lecz na obiedzie który dał radzcom. Wyrażał on, że Francya ma wolność, że większa wolność druku i wprowadzenia ministrów do Izb są niepotrzebne. Miał on słuszność, bo cesarstwo ma misyą najwyższą w Europie i kiedy partya orleańska i intrygi mocarstw obcych go podkopują, wolności parlamentarskiéj dać nie może, ale mówca zbłądził kiedy wystąpił z chwalbą, iż niektóre rządy europejskie naśladują niestety tę konstytucyą, bo jeno w tem co ona ma w sobie ścieśniającego a nie podnoszącego. Pod tym względem naśladownictwo obce jest szkodliwe nietylko dla ludów lecz dla Francyi i z tego powodu obowiązki Cesarza w Europie są tem naglejsze i większe.

Courrier du Dimanche został poraz drugi zawieszony na dwa miesiące za artykuł krotofilnego p. Assolant, narzędzia orleańskiego, lubiącego wyśmiewać politykę cesarską tak wewnętrzną jak zewnętrzną.

Kraków 29 sierpnia. JCMość nadał pismem gabinetowem z 16go maja b. r. dowódcy wojsk w zachodniej Galicyi fmp. baronowi Józefowi Bambergowi godność rzeczywistego tajnego radcy z uwolnieniem od opłaty.

Postanowieniem z 19go sierpnia b. r. nadał Cesarz Jmć ekspedytorowi c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie Franciszkowi Teplemu, w uznaniu jego długoletniej chwalebnej służby, złoty krzyż zasługi.

— Minister sprawiedliwości pozwolił adwokatowi Drowi Leonowi Bersonowi przenieść się ze Stanisławowa do Nowego Sącza, a Dra Henryka Krobickiego zamianował adwokatem w Wadowicach.

— Komisya namiestnicza krakowska nadała posadę pierwszą techniczną przy niższej realnej szkole w Tarnowie, drugiemu technicznemu nauczycielowi tejże szkoły Emanuelowi Schulzowi.

Wiedeń 28 sierpinia. *Gen. Korrespondenz* donosi, że w sobotę nie było zebrania się austryacko-pruskich i duńskich pełnomocników. Prawdopodobnie naznaczone będzie trzecie posiedzenie na poniedziałek. Ze strony duńskiej występują jako pierwszy i drugi pełnomocnik Quaade i pełnomocnik Kaufmann; szambelan Sick, dodany pełnomocnikom do pomocy, nie bierze udziału w obradach; obowiązek sekretarzów sprawują baron Güldencrone i kapitan Bille; radca Fenger, którego w tej chwili nie ma w Wiedniu, zastępuje jako znawca Danię w sprawie finansowej, a ponieważ sprawa ta bardzo jest trudna i powikłana, więc przydzielą mu zapewne jeszcze kilku znawców do pomocy.

— *Ostdpost* rozpoczyna w dzisiejszym numerze szereg artykułów o prusko austryackiem przymierzu. Oświadczywszy na wstępie w umieszczonym dziś artykule I, że „wiernie dotrzymała obietnicy *) powstrzymania się podczas pobytu króla pruskiego od każdego wyrazu, któryby uważać było można za odźwięk fałszywy w owacyi, którą czyniono monarsze sprzymierzeńcowi“ zapytuje się *Ostdpost*: „Jaki praktyczny skutek dla dalszego rozwoju austryacko-pruskiego przymierza miały odwiedziny króla pruskiego?“

Trwałe przymierze między oboma spółubiegającemi się mocarstwami utrzymać się może tylko na podstawie równie uprawnionego stanowiska w Niemczech. Po tem założeniu *Ostdpost* wykazuje, że na takie stanowisko się nie zanosi i przeciwnie, przytacza ona dowody, że podczas i w skutek pobytu króla w Wiedniu dotychczasowy stosunek obu państw się nie odmienił; Prusy nie zaniechały myśli wyparcia Austryi z Niemiec.

Ostdpost przytacza na poparcie swego twierdzenia następujące dowody:

Wszystkie nawet inspirowane dzienniki zgadzają się na to, że kwestyą reformy Związku pozostawiono na boku. Zatem pozostał najgłówniejszy powód rozdwojenia, wieczne źródło waśni. Jeżeli więc podczas tak uroczystaj i rzadko się powtarzającej okoliczności ominięto kwestyą dla wzajemnego przymierza żywotną, czegoż można się spodziewać na przyszłość? Czyliż nie można uważać za rzecz pewną, że Prusy jutro stamtąd zaczną, gdzie wczoraj stały, a nawet dzisiaj jeszcze stoją?

*) Korespondent wiedeński do *Bresl. Ztg* donosił był, że redaktorów dzienników wiedeńskich zobowiązano, aby podczas pobytu króla pruskiego w Wiedniu nie występowali przeciw polityce pruskiej wewnętrznej i zewnętrznej. *Red. Cz.*

Na dalszy dowód przytacza *O. D. Post* następujący fakt, za którego prawdziwość jej ręczono: Jeden z pierwszych austryackich ministrów (ale nie hr. Rechberg, dodaje *O.-D. Post*) wspomniał w rozmowie z p. Bismarkiem o jego okólniku z 18go stycznia z. r., w którym pruski prezes ministrów przenosił punkt ciężkości Austryi do Budy. P. Bismark oświadczył z nieporównaną otwartością, że w tym punkcie nie zmienił swego przekonania, owszem dziś jeszcze ma to samo zdanie co wówczas. Nie sądzimy, powiada *O.-D. Post*, aby się kto ośmielił zaprzeczyć rzeczywistości tej rozmowy. Być może, że nie powtórzyliśmy jej dosłownie, ale dokładnie oddaliśmy myśl słów p. Bismarka. Jeżeli więc kierownik pruskiej polityki dziś jeszcze żywi przekonanie, że Austrya lepiejby uczyniła, gdyby nie niemiecki Wiedeń, lecz węgierską stolicę wzięła za punkt wyjścia dla swej polityki, to przecież wyraźnie to znaczy, że Prusy, tak jak dawniej, uważają stanowisko Austryi w Niemczech za nienaturalne, i że nie zaprzestaną, w duchu owej nieprzyjaznej noty, według czasu i okoliczności ścieśniać i podkopywać tego stanowiska a szerzyć swych hegemonijnych, aneksyjnych usiłowań. Jeżeli więc w tej wielkiej sprawie nie masz żadnego postępu i najmniejszego kroku do jej harmonijnego rozwiązania, jakiż więc skutek z pobytu króla w sprawach bieżących?

W sprawie handlowej kończy się na obietnicy, że „coś“ się zrobi; a jakżeż się ma z pilną i nagłą sprawą Księstw?

Wszystkie doniesienia potwierdzają, że Prusy nie ustają w torowaniu drogi swym aneksyjnym dążeniom w Szlezwiku i Holsztynie; a chociaż więcej ze względu na Europę aniżeli na Austryą nie śmieją wprost wystąpić ze zamiarem przyłączenia tych krajów, to przecież starają się o zwierzchnictwo w tych krajach za pomocą tak zwanego przyłączenia się pod względem wojskowym i dyplomatycznym, co mówiąc po prostu tyle znaczy, że król Pruski ma zostać panem Księstw pod względem wojennym, armia szlezwicko-holsztyńska wcielona będzie do pruskiej, prawdopodobnie otrzymają Księstwa załogę pruską a zresztą stosunkami zewnętrznemi Księstw zawiadować będzie gabinet berliński. W takim razie przyszły panujący w Księstwach od razu już jest zmedyatyzowany; byłby, więc tylko dożywotnim pruskim naczelnym prezesem. Ale nie na tem koniec; byłby to tylko początek systemu, któryby powoli zapraktykowano dalej na innych drobnych Księstwach, a system linii Menu byłby gotów, z nim zaś nie tylko wyparcie Austryi z większej części Niemiec, lecz i rozstrzelenia się Niemiec, początek mnóstwa drobnych związków, wmieszania się obcych mocarstw, a w końcu wojna domowa. Prusy mogłyby wyjść z niej powiększone, ale Niemcy niezawodnie uszczuplone.

Artykuł przypomina, co dotąd zrobiła agitacya pruska w Księstwach na rzecz przyłączenia ich do Prus, na prąd objawiający się w samych Prusiech, i radzi Austryi, aby nie pozwalała na tak zwane oparcie się Księstw o Prusy.

W końcu przytacza następujący fakt w celu scharakteryzowania p. Scheel-Plessena, którego jako męża zaufania Księstw w sprawie ekonomicznych stosunków powołano do Wiednia. Pewien austryacki mąż stanu wyraził przed p. Plessenem z zadziwieniem, że prałaci i stan rycerski w Holsztynie oświadczył się za „oparciem się“ o Prusy. „Jest to jedyna praktyczna myśl“ odpowiedział p. Plessen, „którą zupełnie podzielam.“ „Ależ, mówił dalej polityk austryacki, oparcie się o Prusy jest uznaniem ich zwierzchnictwa, a to dziś najgorsza państwowa forma.“ „W samej rzeczy, odrzekł p. Plessen, bylibyśmy poszli dalej, gdybyśmy się mogli byli na to odważyć.“

Tak myśli człowiek, kończy *O.-D. Post*, którego posłano do Wiednia jako męża zaufania Księstw.

—Na najbliższéj kadencyi rady państwa ministerstwo sprawiedliwości złoży do laski marszałkowskiéj następujące projekta ustaw: 1) Projekt ustawy karnéj. 2) Ustawy postępowania w sprawach karnych i ustawy o upadłościach. 3) Projekt ustawy o areszcie z wekslu, wreszcie 4) zarysy wewnętrznego porządku ksiąg hipotecznych.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż nie ma widoku, aby uchwała sejmu czeskiego zalecając zaprowadzenie języka czeskiego jako przedmiotu obowiązkowego w średnich szkołach niemieckich w Czechach rychło weszła w wykonanie: rzeczą jest nawet pewną, że stanowcze rozstrzygnięcie téj kwestyi w bardzo odległéj dopiero nastąpi przyszłości. Uchwałę w sprawie językowéj przekazać ma przedewszystkiem ministerstwo radzie wychowania, aby uległa najdokładniejszemu ocenieniu ze stanowiska pedagogicznego, które to kryteryum. jak twierdzą dzienniki wiedeńskie, ma rozstrzygnąć stanowczo o losie uchwały sejmu czeskiego. Zdaje się, piszą dzienniki, iż następnie ministerstwo weźmie pod uwagę wszystkie nieuniknione konsekwencye owéj uchwały, zanim takową do sankcyi najwyższéj przedłoży. Po zakreśleniu takowego planu postępowania w sprawie językowéj, który dzienniki półurzędowe bez uwag powtarzają, nie wiele można wróżyć o rozwiązaniu téj sprawy w myśl skromnych życzeń czeskiego sejmu.

— O aresztowaniach w Tyrolu przynoszą dzienniki miejscowe niejakie szczegóły. Nazwiska uwięzionych nasuwają domysł, że w tej chwili o ruchu zamyślali tylko stronnicy Garibaldego: stronnictwo ultra włoskie szlacheckie zajęło stanowisko wyczekujące. Wybuch według wieści, miał nastąpić w dniu 27 b. m. Siły wojskowe zgromadzone w Tyrolu włoskim były dość znaczne, aby zagasić płomień w iskierce, a nadto prócz załóg w fortecach odsiecz z Werony mogło w kilka godzin nadciągnąć. „Niestety“, piszą dzienniki miejscowe — „dokonane aresztowania dotknęły tylko czeladź a nie mistrzów rewolucyjnego rzemiosła. Naprózno oglądamy się za nazwiskami, które opinia publiczną od lat wielu jako osie stronnictwa przewro-

tu wskazuje. Odcięto konary, lecz korzenie są silne i dotąd niewzruszone.

— Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmowały się w ostatnich czasach sprawą p. Dawisa Schönherra, redaktora jednego z dzienników tyrolskich, uznanego winnym przez dwie pierwsze instancye sądowe, przestępstwa pochwalania czynności ustawami krajowemi za karygodne uznanych. Sąd najwyższy, do którego następnie zwrócił się p. Schönherr, uwolnił go zupełnie od zarzutu, zamieściwszy w pobudkach wyroku uniewinniającego słowa, które nie wszędzie niestety służyły za kryterium przy ocenieniu spraw drukowych. „Nie należy“, słowa są wyroku najwyższej instancyi, „wyrywać pojedyncze wyrazy z całości, aby ocenić ich znaczenie; należy inkryminowany ustęp pojąć w związku z całym artykułem, aby znaczenie i zamiar jak należy osądzić można.“ Otóż sprawę powyższą tyrolskiego redaktora umieścił półurzędowy *Botschafter* na czele swych kolumn, a umieścił dla tego, aby biorąc assumpt z Tyrolu prawić o — Siedmiogrodzie. „Dostrzegamy w tym wypadku — pisze *Botschafter* — dobroczynny skutek instytucyi sądowej, która zdala od krajów koronnych i sprzecznych prądów, które w nich się spierają, wolna od uprzedzenia wydaje wyroki. Największa sumienność w pełnieniu obowiązków ożywiająca sądownictwo austryackie, nigdy nie zdoła uniknąć zupełnie nieświadomego wpływu podmiotowego zapatrywania się i uczuć. Kto stoi w pośrodku prądu, nie uniknie jego natarczywości. Sąd najwyższy jest najpotężniejszą a zupełnie objektywną tarczą przeciw pomimowolnym indywidualnym prądom, nierozłącznym z duchowem dążeniem pojedynczych krajów i plemion Austryi. Okoliczność tę ocenią zapewne i w Siedmiogrodzie i z gotowością usuną najwyższy sąd kraju prądom stronnictw krajowych.“

Tyle słów półurzędowego dziennika, do których z naszej strony małą musimy uczynić uwagę. Słusznie powiada *Botschafter*, że „kto stoi w pośrodku prądu, nie ujdzie jego natarczywości“; zapomina tylko, że z tego pewnika wynika jak na dłoni konsekwencya, wbrew sprzeczna jego praktycznej konkluzyi: sąd najwyższy w Wiedniu w danym wypadku dla Siedmiogrodu ujdzie szczęśliwie prądów i niebezpieczeństw, które w Siedmiogrodzie miotać będą, ale nie uniknie tych, które w Wiedniu pociągną go za sobą.

Prusy.

Sąd stanu w Berlinie, sprawa przeciw Polakom. Koniec posiedzenia z d. 24 sierpnia. Badanie obżałowanego Władysława Niegolewskiego.

Preses: Oskarżenie twierdzi, że Pan towarzyszyłeś oddziałowi Taczanowskiego i brałeś udział w potyczkach pod Pyzdrami, Kołem i Ignacewem.

Obżałowany: Do obozu Taczanowskiego przybyłem 26 kwietnia i prosiłem go, aby mnie przyjął do swego oddziału. Odradzał mi tego, lecz ja oświadczyłem, że chce wziąć udział w boju i dla tego miłoby mi było walczyć pod jego dowództwem. Dodałem, że przybywam jako prosty ochotnik i życzyłbym sobie tylko, aby mnie nie używano do służby polowej, na co Taczanowski przystał. Bliższych szczegółów nie umiem podać.

Prezes: Czy Pan sam tylko przeszedłeś granicę?

Obżałowany: Zupełnie sam i niczego nie miałem z sobą.

Prezes: Na terytoryum pruskiem nie miałeś Pan zatem żadnej broni?

Obżałowany: Żadnej. Zresztą nie wymagałem zająć w obozie żadnego ważniejszego stanowiska, gdyż nie mam wyobrażenia o wojskowości.

Prezes: W oskarżeniu kilkakrotnie jest wzmianka, iż ochotnicy musieli po przejściu granicy składać przysięgę żołnierską.

Obżałowany: Podczas mego pobytu w obozie nigdy o tem nie było mowy. Taczanowski jest prostym człowiekiem, który nie lubił dużo formalności i korowodów, dla tegoteż nie odbierał żadnych przysiąg. O ile mi wiadomo pozostawił on także wszystkich urzędników w dawnych urzędach, powiedziawszy im tylko, że odtąd muszą słuchać rozkazów rządu narodowego.

Prezes: Również jest mowa w oskarżeniu, że odbywano sądy wojenne i wykonywano wyroki tychże.

Obżałowany: Nim odpowiem na to zapytanie chciałbym tu podnieść, że w denuncyacyi przeciw mnie posunięto się tak daleko, iż twierdzono, jakobym wcale nie był rannym i ranę kazał sobie zadać sztucznie lekarzowi.

Naczelny prokurator Adlung: O tem nie ma wzmianki w aktach.

Rzecznik Elven: Przepraszam, w tej chwili właśnie odszukałem w aktach ten szczegół. Niejakiś Połomski (?) miał powiedzieć p. Bärensprungowi, że p. Niegolewski wcale nie jest chory, w skutek czego natychmiast zarządzono śledztwo.

Naczelny prokurator: Skoro denuncyacya taka zaszła musiano zarządzić śledztwo. Zresztą skoro tylko zobaczyłem p. Niegolewskiego, nie mógłem wątpić, iż rzeczywiście jest ranny.

Obżałowany: Lecz i na tem nie dosyć. Powiedziano, żem ranny w ucieczce. Powiedział to pan Bärensprung, gdy tymczasem świadectwa lekarskie poświadczą, iż nie raniono mnie z tyłu.

Prezes: O tem nie ma wzmianki w aktach.

Rzecznik Lisiecki: Zauważam, że indywiduum owe, które się trudniło denuncyacyami, dotąd jeszcze ciągle mnie nowemi denuncyacyami molestuje.

Prezes: W istocie?!

Obżałowany: Co się tyczy pytania p. prezesa, odpowiem, że w czasie mego pobytu w obozie ani razu nie zwołano sądu wojennego, co także potwierdziły zarządzone w tej mierze śledztwa. Podczas egzekucyi w Zagorowie nie było mnie jeszcze w obozie. Otóż to właśnie nieszczęście dla p. Bärensprunga! Nietylko nas wtrącono do więzień, ale nawet ciż sami urzędnicy pokrzywdzili nas na honorze, honor zaś wyżej stoi nad życie.

Rzecznik Elven: Zarzucają hr. Działyńskiemu, iż przez swą ucieczkę dokumentował uznanie swej winy. P. Niegolewski nie uciekł; był w kraju pod panowaniem rosyjskiem, gdy car nadał amnestyą 31 marca, którą mógł do siebie zastosować i która byłaby jego osobę zabezpieczyła. Mimo to powrócił do W. Ks. Poznańskiego, który to fakt poświadcza, że nie uważał za możebne, aby go tutaj stawiono pod sąd o zdradę stanu.

Naczelny prokurator: Jeśli udowodnionem będzie, że przedsięwzięcie było skierowane przeciw Prusom, wówczas amnestya nie mogłyby zabezpieczać obżałowanego. Oprócz tego Polasy oświadczyli przecież jednogłośnie, że amnestyi przyjąć nie chcą.

Obżałowany: Panie prezesie! Każdy człowiek, dla którego ideał ma jakąkolwiek wartość, posiada zdolność za ideę ukochaną przez siebie walczyć i umierać, walkę zaś tę wywołano niejako przemocą, gdyż chciano to, co jedynie jeszcze pozostało nieszczęśliwym poddanym cara, tj. honor zniszczyć. Polacy podlegli berłu pruskiemu nie tylko rodakom swoim ale i narodowi niemieckiemu byliby podążyli z pomocą, gdyby temu ostatniemu zagrażała podobna krzywda na honorze. Taką była idea, dla której przechodziliśmy kordon, a nie żadna zbrodnicza myśl przeciw Prusom. Co do mnie, czuję się szczęśliwym, że brałem udział w tej walce, gdyż ona przywiodła do skutku, co w Prusach stało się na drodze legalnej, to jest rozwiązanie kwestyi włościańskiej. Akta wykażą, jak chętnie Polacy ułatwiali to rozwiązanie. Poddani w Królestwie Polskiem wciąż prosili, prawie bym powiedział: żebrali u rządu, aby nadano wolność włościanom, a jednakże nie uczyniono tego. Dopiero powstanie ostatnie sprowadziło ten rezultat, a po uwłaszczeniu włościan przez rząd narodowy, rząd moskiewski widział się zmuszonym przeprowadzić tę kwestyą. Jest to zatem rezultat niezmiernej wagi, który osiągnęliśmy.

Prezes: Miałeś pan także broń zakupywać?

Obżałowany: Do tego się natychmiast przyznałem, lecz nie pojmuję, jakby ztąd można wyprowadzić winę o zbrodnią stanu.

Prezes: Zakupno broni samo w sobie nie jest zakazanem, lecz zarzucają panu, żeś pan przez to wspierał powstanie.

Obżałoway: Zakupowałem broń właśnie dla tego, że miała ona być użytą do wspierania Polaków w walce przeciw Moskwie.

Prezes: W końcu zwrócono uwagę na częste obcowanie pana z księciem Radziwiłłem i hr. Raczyńskim.

Obżałowany: Czynność księcia Radziwiłła nie musiała być tak znaczną, kiedy oskarżenie uciekać się musiało przeciw niemu aż do przytaczania listów do narzeczonej. Z obcowania z księciem nie można wnioskować na polityczną działalność lub nawet na rozmowy politycznej treści, gdyż książę jest młodym człowiekiem, wesołym i lubiącym zabawę. Hr. Raczyński był jednym z najszlachetniejszych mężów, jakich znałem; był to mąż bardzo wysoko ukształcony, ideał szlachetności. Z zażyłości z nim nie można wnioskować zamiaru zbrodni stanu.

Na tem przerwano badania i posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie z dnia 25go sierpnia.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9tej i oświadcza, że nastąpi wysłuchanie znawców co do pism, przypisywanych obżałowanemu Niegolewskiemu.

Rzecznik Elven: Oskarżenie położyło główny nacisk w ogólnej części na zeznanie piekarczyków Meera i Zimmermanna, którzy się znajdowali w obozie i tam jakoby słyszeli rozmowy, które, wedle ich zdania, niewątpliwie świadczyły, iż przedsięwzięcie było skierowane przeciw Prusom. Przy śledztwie przeciw p. Niegolewskiemu uważało oskarżenie za rzecz konieczną wydobyć dowody co do czynności obżałowanego w obozie i wysłuchano rozmaitych ludzi, których zeznania bardzo korzystne rzucają światło na tę czynność. W interesie zatem obżałowanego i całej obrony wnoszę o zawezwanie ucznia gimnazyalnego Zaleskiego i ucznia krawieckiego Mizgalskiego, jakoteż o przeczytanie jednego dokumentu. Twierdzono, że policya poznańska nawet w czasie śledztwa nie zaprzestała swej czynności. W tej mierze ukazał się artykuł w nrze 109 *Posener Ztg* z 8go września z. r. Artykuł ten stara się przedstawić publiczności i wmówić w nią, iż przedsięwzięcie w tym kierunku było zamierzone. Obżałowęny już wprzódy twierdził, że artykuł ten dany był gazecie z poznańskiego prezydyum policyi i że jego autorem jest tłómacz Post. Samo się przez się rozumie, że leży w interesie obżałowanego dowieść, że także w wrześniu r. z. nie przestano jeszcze insynuacyi w pewnym kierunku.

Naczelny prokurator: Nie będę protestować przeciw zawezwaniu świadków, lecz uczynię to przeciw odczytaniu artykułu z gazety, o której nie mogę przyznać, aby była organem oficyalnym policyi poznańskiej.

Obżałowany Niegolewski: Twierdziłem tylko, że artykuł ten pochodził z bióra poznańskiej policyi. Dla wysokiego trybunału musi to mieć wielką wagę, aby przebieg sprawy dokładnie poznać.

Rzecznik Elven: Nie wchodzę dalej w stosunek gazety do policyi poznańskiej, tyle pewna, że policya powinna była sprostować pomyłki, jeźli takowe w nim się mieściły.

Rzecznik Lent: Popieram wniosek mego kolegi Elvena, ponieważ tworzy konsekwencyę dawniejszej uchwały sądowej. Motywa tej uchwały polegają na tem, że trybunał chce ze skryptów tych poznać zdanie kogoś, co zostawał w związku z nimi. Sprawiedliwość wymaga zatem, aby ten artykuł odczytano.

Rzecznik Elven: Żywię mocne przekonanie, że wszystkie dowody przywiedzione przeciw obżałowanemu zupełnieby się rozpadły w nicość, gdyby obżałowanym nie był właśnie pan Niegolewski. Pojmowanie to obrony nie jest nieprawdziwem, gdyż zgadza się zupełnie z pojmowaniem władzy, która całą ciężkość skargi specyalnej przeciw p. Niegolewskiemu popiera w tym kierunku szeregiem twierdzeń ogólnej części oskarżenia. Znajdujemy tu najcięższe momenta przeciw obżałowanemu w jego czynności w r. 1863. W tym kierunku oskarżenie przeciw żadnemu z obżałowanych nie wystąpiło z taką stanowczością, jak przeciw p. Niegolewskiemu, i postępowanie jego w W. Ks. Poznańskiem i w izbie skrytykowano tak surowo, jak tego nie uczyniono przeciw żadnemu innemu obżałowanemu. Oskarżenie twierdzi, że obżałowany rzucał podejrzenia. Ja zaś twierdzę ponownie, że nie mogę się zgodzić na to, aby mówiono o rzucaniu podejrzeń, gdyż obżałowany wszystkie swe zarzuty, wszystkie swe ataki w izbie wymierzał przeciw wskazanym osobom, jakiebądź stanowisko wysokie te osoby zajmowały. Nie mogę dozwolić, aby te zarzuty i oskarżenia mianowano podejrzeniami, gdyż upraszam tu jako obrońca p. Niegolewskiego powtórnie, aby mi pozwolono poprowadzić dowód, iż każde zdanie, każde słówko wypowiedziane w izbie przez obżałowanego, było najrzeczywistszą prawdą objektywną. Naprzeciw temu wnioskowi udowodnienia prawdziwości orzeczeń obżałowanego, prokuratorya może stawić tylko alternatywę tę, że przystanie na dowód, lub nie będzie mieć prawa mówienia o podejrzeniach. Pojmowanie takie sprawy jest niezmiernej wagi dla p. Niegolewskiego, gdyż nie można będzie wówczas zaprzeczyć, aby oskarżenie nie było się odnosiło do tych jakoby anteriorów. Dla tego leży to w interesie wielkim p. Niegolewskiego i jego obrońcy, aby członkowie trybunału nie dali się uwieść takiemu pojmowaniu sprawy, ale aby mu się wszędzie sprzeciwiali. Wnoszę zatem raz jeszcze, aby mi dozwolono poprowadzić przedstawiony już dawniej dowód.

Naczelny prokurator: Sprzeciwiam się temu wnioskowi i powołuję się na dawniejszą uchwałę sądu.

Prezes: Sąd raz jeszcze weźmie ten wniosek pod rozwagę.

Rozpoczyna się przesłuchanie biegłych.

Rrzecznik Elven protestuje przeciwko temu, że świadek radzca kancelaryjny Mätze opiera się przy zdawaniu swej opinii na piśmiennych notatkach.

Rzecznik Lent popiera ten wniosek, uważając prawnie za rzecz niedozwoloną, aby biegły opierał się na piśmiennych notatkach; albo na dawniej zdanej opinij.

Naczelny prokurator i jego pomocnik uważają za rzecz całkiem dozwoloną, jeżeli biegli obejrzą sobie naprzód skrypta i porobią piśmienne notatki.

Rzecznik Brachvogel stawia wniosek, aby biegłym nie dozwolono zaglądać do swych poprzednich opinii.

Sąd udaje się na ustęp.

Prezes: Oświadczę naprzód, że wezwani biegli Mätze i Eckert zrobili podanie piśmienne, prosząc aby, ponieważ z powodu wielkiej ilości materyałów konieczną jest rzeczą poinformować się, dozwolono im przed terminem obejrzeć sobie skryptaowe. Dozwolono im tego w skutek uchwały sądu, ale równocześnie przyzwolono takie samo ułatwienie biegłemu Kąklowi, proponowanemu przez obronę. Sąd więc zadecydował, „że prawnie nie można uważać za rzecz niedozwoloną, iż biegły rozpatrzy się w skryptach przed terminem, również nie można także zabraniać biegłym robienia sobie notatek i używania ich. Przez to wcale nie przeszkodzi się ich wolnemu sądowi. W ten sposób tedy będziemy postępowali z biegłymi.

Słuchają następnie biegłych Mätzego, Eckerta i Sengla, którzy twierdzą, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wspomniany wczoraj dopisek widymacyjny jest własnoręcznym p. Niegolewskiego.

Rzecznik Elven formułuje różne wnioski, z których jeden mianowicie zmierza do tego, aby udowodnić niepewność (Unzuverlässigkeit) comparationis litterarum.

Tu nastąpiła pauza i narada sądu nad rozmaitemi wnioskami, która trwała od godziny 12 do $2\frac{1}{2}$. Po przystąpieniu powtórnem do rozpraw, ogłasza prezes następujące uchwały sądowe:

że rozmaite wnioski obrony sąd odrzuca jako małoważne, lub już rozstrzygnięte;

że proponowani przez obronę biegli w piśmie Kąkiel i Dakowski mają być wysłuchani względem dopisku widymacyjnego i projektu do okólnika przypisywanego obżałowanemu Niegolewskiemu;

że znawcy języka, profesor Cybulski i Sosnowski, mają być wysłuchani względem treści karteczek hr. Działyńskiego;

że złożenie dowodów względem stanowiska obżałowanego w obozie Taczanowskiego uważać należy za małoważne, ponieważ obżałowany przyznał, iż był w obozie obecnym;

że co do powtórzonego wniosku o czynności policyi poznańskiej w śledztwie Majewskiego, dawne uchwały sądu usunęły go;

że sąd odrzuca złożenie dowodów względem wspomnianej w oskarżeniu ostentacyi, z którą wnosić miał obżałowany swe interpelacye w izbie poselskiej, ponieważ oskarżenie nie wnosi o złożenie dowodów, nie potrzeba więc i złożenia kontrdowodów;

że odrzuca się złożenie kontrdowodów, przeciw opinii zdanej przez biegłych w śledztwie przeciw Kosińskiemu, gdyż przez to nie można przedstawiać ich opinii jako niepewną (unzuverlässig);

że zaś zawezwać się ma gimnazyastę Zaleskiego i ucznia krawieckiego Mizgalskiego.

nadto przeczytać artykuł *Pozener Ztg*, o którym wspomina p. Elven.

Równocześnie sąd odrzuca propozycyą przez obżałowanego wniesioną, aby porównano jego charakter z innym, gdyż podobieństwo charakterów, o którem mówi, niczego nie dowodzi.

Potem przeczytano artykuł *Posener Ztg* w obu językach, do których dołączył obżałowany i obrońca kilka uwag, przyczem rzecznik Brachvogel zwraca uwagę, że artykuł ten zupełnie zgadza się z urzędowem sprawozdaniem Bärensprunga tak co do myśli, jak co do formy.

Po wysłuchaniu obu biegłych w piśmie Sengla i Gottschalka względem niektórych karteczek hr. Działyńskiego, zamyka prezes posiedzenie o $3\frac{1}{4}$, mówiąc, że wprawdzie w tym tygodniu przyobiecał 5 posiedzeń, ale że jednak z różnych powodów jutro posiedzenie odbyć się nie może. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 9.

Francya.

Wiedeńska *Presse* odebrała w liście z Paryża o nastąpić mającym zjeździe Cesarza francuskiego z królem pruskim w Baden-Baden, o polityce przyszłéj, którą ów zjazd ma na celu, wreszcie o stósunku między Anglią i Prusami, następującą wiadomość:

„W ministerstwie spraw zagranicznych mówią z niemałą pewnością o bliskiem spotkaniu się Cesarza Napoleona z królem pruskim; łączą z tem zaproszenie pruskiego ministra wojny, Roona do obozu szalońskiego i przypuszczają, że ks. Metternich przybędzie z nad Renu do Badenu, poniekąd jako zastępca Austryi ma być na tym zjeździe. Albowiem niechodzi o poróżnienie Austryi z Prusami, lecz o porozumienie się wszystkich mocarstw na stałym lądzie europejskim a tem samem o zupełne odosobnienie Anglii. O tem mówią w kołach urzędowych paryskich. Korespondentowi zaś według informacyi, jakiéj zaczerpnął, prawdą wydaje się być, co następuje:

1) Francya stara się zbliżyć do Prus, i w tymto celu schlebia Napoleon wojskowéj próżności berlińskiego dworu; ztądto nieustające pochwały oddawane w dziennikach francuskich pruskiemu systemowi broni palnéj i pruskiéj artyleryi; ztąd zaproszenie ministra Roona do obozu szalońskiego.

2) Między dworami berlińskim i londyńskim panują dość natężone stósunki. Powiadają, że książę Walii w kole poufnem, niedawno temu miotając ostre marynarskie przekleństwo poprzysiągł, że nigdy w życiu noga jego nie wstąpi na ziemię pruską. Również pisała królowa do swej córki do Berlina, aby nie myślała temi czasy o podróży do Anglii, gdyż ona, jako królowa nie mogłaby ochronić żony pruskiego następcy tronu od przykrości i obrazy. Być może, że i tę okoliczność wciągnął Cesarz Napoleon w zakres swych spekulacyj“.

Anglia.

Od lat wielu, jak wiadomo, jest lord Palmerston reprezentantem miasteczka Tiverton, w Izbie niższej. Odwidziwszy w d. 24 b. m. tę siedzibę swoich wyborców doznał zaraz na wstępie pełnego zapału przyjęcia, tak iż czuł się spowodowanym z okna hotelu, w którym stanął, wyrazić ludności miasta swe podziękowanie, które jednak żadnej politycznej nie zawierało aluzyi.

Wieczorem wyprawiono na cześć lorda bankiet pod prezydencyą burmistrza, który w wyrazach najpochlebniejszych wzniósł toast za zdrowie dostojnego gościa.

Lord Palmerston, według analizy podanej przez ajencyę Havasa, dziękując burmistrzowi rzekł, iż w serdecznem przyjęciu, jakiego doznaje, widzi dowód zwiększenia szacunku dla siebie. Wspomniawszy o zamieszkach w Irlandyi, minister mniema, że nie są to spory religijne lecz dalszy szereg dawnych kłótni. Widzi on w nich raczej demonstracye polityczne, niż oznakę obopólnie nieprzychylnych uczuć pomiędzy dwoma obrządkami.

Lord Palmerston przechodząc do polityki zagranicznej tak mówił następnie: „Uczyniono również wzmiankę o usiłowaniach rządu utrzymania w Anglii korzyści pokoju. Otóż wątpić nie można że zachowanie pokoju zaszczytnego i odpowiedniego interesom i godności kraju, sprawom wewnętrznym, godności i reputacyi jego zewnątrz jest najpierwszym obowiązkiem każdego rządu, któremu powierzony jest ster spraw narodowych. Sądzę iż pragnąć należy, aby przyjęto zasadę pokoju bądź co bądź. Ci co do rzędu tego należą nie są nieczułymi na honor i interesa kraju. Mogą być różnej opinii pod względem ważności wypadków i siły pobudek, które kraj skłonić mogą do wydobycia oręża; lecz przekonany jestem, że nie ma ani jednego Anglika, któryby wahał się bronić kraju wszelkiemi sposobami, będącemi w jego mocy, gdyby sądził że interesa, honor i godność kraju są w niebezpieczeństwie. Od lat pięciu jak wróciłem do ministerstwa, nadarzała się wprawdzie niejedna sposobność mogąca popchnąć Anglię do wojny.

„Mogliśmy byli prowadzić wojnę za Polskę, poparci uczuciem ludowem. Ubolewamy nad jej nieszczęśliwym losem. Usiłowaliśmy przeważyć na jej korzyść politykę wszystkich mocarstw europejskich. Jednak sama może natura rzeczy uczyniła daremnemi usiłowania nasze. Lecz jakkolwiek zapał wiejkiej części narodu mógł nas był skłonić do obrania czynniejszych środków na korzyć Polaków, nie uważaliśmy się za upoważnionych, aby żądać od narodu koniecznych ofiar, jakich wymagała podobna wojna.“

W przedmiocie wojny amerykańskiej rzekł lord Palmerston: „Wielkie zachodzą różnice zdań co do zalet dwóch stron wojujących. Niektórzy są za północą przez nienawiść do niewoli. Inni są za południem przez miłość wolności i niepodległości. Mogliśmy byli być wciągnięci w wojnę na korzyść tej lub owej strony, gdybyśmy byli dawali ucho tym różniącym się opiniom. Lecz sądzę że powstrzymywanie się szczęściem jest dla kraju. Nie mieliśmy nic do zyskania w tem przedmiocie. Mogliśmy byli tylko zwiększyć tysiącami synów naszych mogiły ofiar już poświęconych w tej krwawej wojnie.

„Swieże wiadomości z Ameryki przynoszą pomyślne symptomata i możemy spodziewać się, że czas, rozwaga, ogromne poniesione straty i słaba nadzieja powodzenia północy, sprowadzą zgodę za parę miesięcy. Lecz przekonany jestem, że gdybyśmy się byli wmieszali i ofiarowali pośrednictwo nasze pojednania stron wojujących, zanim czas dojrzał, nietylko nie bylibyśmy osiągnęli celu, lecz bylibyśmy jeszcze rozjątrzyli niechęci istniejące pomiędzy tym krajem i Anglią i utrudnili przyszłe ukształcenie dobrych stosunków pomiędzy nami i Amerykanami. Sądzę więc, że neutralność nasza była właściwą i za taką uznaną została ogólnie przez kraj.

„Powstała następnie nieszczęśliwa kwestya duńska. Pewny jestem, że każdy Anglik z sercem i uczuciem sprawiedliwości miał sympatyę dla Danii i pragnął, aby Anglia mogła skutecznie dobyć oręża w jej obronie, (żywe oklaski). Lecz mniemam również, że ci co przypominają sobie w jakiej porze ta wojna wybuchnęła i jakich Anglia musiałaby użyć środków, aby jej pomyślny nadać skutek, przyznają, żeśmy działali mądrze, nie mieszając się w ten spór. Pierwszy lepszy majtek powie wam że niepodobna w zimie wysyłać floty na Baltyk. Gdyby rzecz ta była nawet możebną, pozostałaby bez skutku, gdyż okręty nie mogą powstrzymać armij lądowych. Przypuśćmy że Anglia, mogła była wysłać armię (jakkolwiek wiemy wszyscy że mamy dzielną armię) przyznać należy, że nie mogliśmy wysłać siły zdolnej walczyć z 3 lub 400,000 ludzi, których przeciw nam wystawić mogą 30 lub 40 milionów Niemców. Podobny krok mógł tylko do haniebnej porażki doprowadzić nie wojsko, lecz rząd, któryby wysłał niedostateczną siłę przeciwko sile ogromnie przeważnej. Jesteśmy, spodziewam się, dość silni aby stawić czoło wszelkiej zaczepce nieprzyjacielskiej.

„Mamy 300,000 milicyi i ochotników oprócz armii regularnej. Siły te mogą jeszcze doraźnie być zwiększone. Mamy więc siły dostateczne aby odeprzeć zaczepkę z każdej strony świata. Mamy flotę wzrastającą bezustannie i armię stojącą na wysokości tegoczesnych wymagań wojny i zupełnie zastosowaną do potrzeb obrony kraju. Celem naszym jest obrona, nie zaś napad.

„Stan rzeczy nie pozwoliłby Anglii przedsiębrać obszernych zewnątrz działań, żądać od kraju wielkich wysileń i ofiar potrzebnych do walczenia z wielkiemi armiami, jakie inne kraje utrzymują. Nie sądziliśmy, aby sprawa duńska dostatecznie dotykała interesów, bezpieczeństwa i honoru Anglii, aby narzucać krajowi ciężary podobnej wojny i pewny jestem że kraj politykę tę pochwala.„

Lord Palmerston czyni w końcu wzmiankę o wzrastającej pomyślności Anglii. (Żywe oklaski).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29go sierpnia. Komisya Namiestnicza w Krakowie potwierdziła umowę o zakupno domu p. Kowalskiego przy placu WW. Świętych przez Magistrat na pomieszczenie biór swoich zawartą. Rzecz ta poszła jeszcze do Wiednia o potwierdzenie.

— Ze względu na doniesienie nasze o udzieleniu przez Naj. Pana dyrektorowi teatru niemieckiego w Krakowie p. Blumowi subwencyi 3,000 złr. *Krak. Ztg* nadmienia, iż wieść ta jest bezzasadną, „o ile mówi o fakcie już zaszłym.“

— P. Karolina Krynicka odebrane ma pozwolenie do utrzymywania pensyonatu panien w Krakowie. Donosi o tem *Krak. Ztg.*

— Nakładem Ignacego Danielewskiego w Chełmnie, wychodzą w Berlinie sprawozdania stenograficzne z procesu Polaków przed sądem stanu, począwszy od 19go posiedzenia w d. 9 sierpnia. Z dawniejszych zaś posiedzeń zebrane są najważniejsze ustępy. Cena tych sprawozdań jest 2 srebrniki za wielki arkusz. Zadatek na rachunek prenumeraty wynosi 5 talarów, to jest wartość 75 arkuszy sprawozdań. Przyjmuje takowy rzecznik Dr Lisiecki w Berlinie „Mittelstrasse N. 46“.

— Piszą nam z Biecza w obwodzie Sądeckim, że w dniu 15 sierpnia odbyło się w Rzepienniku biskupim, wiosce powiatu Bieckiego, poświęcenie nowo zbudowanego tam kościoła w obecności licznie zebranego duchowieństwa dyecezyi Tarnowskiej i Przemyskiej, między którem X. Nowakowski kanonik i proboszcz z Żółkwi, tudzież obywatelstwa, naczelnika powiatu i wielu innych osób. Kościół ten cały murowany z gołej cegły, dachówką kryty, z wieżami, wzniesiony został za staraniem i zachodem miejscowego proboszcza X. Cieszkiewicza, który, sam mieszkając w lichym budynku upadkiem grożącym, całe mienie swoje obrócił na budowę kościoła, i tak słowem jak przykładem własnym skłonił gromady należące do tej parafii, iż wszelką pomoc w budowie niosły bezpłatnie, a dwory znacznemi datkami przyłożyły się do tego dzieła, mianowicie też kollatorka i właścicielka Rzepiennika biskupiego, p. Szołajska. Lubo poświęcenie kościoła nowego już nastąpiło, wszelako wiele jeszcze tam brakuje wewnętrznych urządzeń, aby służba Boża odbywaną być mogła z należytą powagą i odpowiednio do rytuału. Czcigodny proboszcz Rzepiennicki nie traci nadziei, że znajdzie pomoc w przyozdobieniu świątyni pańskiej, skoro ją znalazł w jej postawieniu. Po nabożeństwie, obecni składali powinszowania założycielowi kościoła,

— W ciągu 27go i 28go sierpnia była najniższa temperatura $+ 4^{0},5$, najwyższa $+ 15^{0},2$, (obie 27), najniższy stan barometru 331'''19 o godzinie 10téj wieczór (27go), najwyższy 331''',98 o tejże godzinie 28go, wiatr najczęściej północno-zachodni słaby, oba dni chłodne, pochmurne, wieczorem 27go deszcz, daleko większy w nocy z 27go na 28my i rano 28go, a zaraz po południu tego dnia znowu mocny deszcz lecz krótko; rano 29go o godzinie 6tej stan termometru $+ 6^{0},4$ R., wysokość barometru 332'''01.

— We wtorek dnia 30go sierpnia, S. Feliksa męczennika.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: C. k. sąd kraj. lwowski p. Zygmunta Kaczkowskiego o wydanym przeciw niemu pozwie przez Samuela Schwarza o zapł. 556 złr. 81 kr., term. ustnej rozpr. 5 września; kurator Dr Kabath, zast. Dr Gnoiński. — C. k. sąd obw. stanisławowski Annę, Daniela, Katarzynę i Maryannę Piszczakow i Maryannę Garbaczewską o wydanym przeciw nim pozwie przez gminę stanisławowską o przyznanie własności młyna Nro 4, rozpr. ustna 17 listopada; kurator Dr Przybyłowski, zast. Dr Maciejowski. C. k. sąd obw. tarnopolski o wydanym przez p. Honoratę Miączyńską pozwie wszystkim na dobrach Kasperowie jako współwłaścicieli zahipotekowanym, o zniesienie współwłasności i zwrot kosztów; ust. rozpr. 25 października; kurator Dr Koźmiński, zast. Dr Schmidt.

Licytacye: Wydzierżawienie na lat 3 w Przemyślu wyrobu i wyszynku miodu, cena rocznie 1237 złr., term. 14 września; oraz miejskiej rzezalni, cena 511 złr., term. 15go września. — Wydzierżawienie w Samborze podatku konsumcyjnego od wyszynku wina i moszczu, cena rocznie 57 złr.; od rzezi bydła, cena 2986 złr., term. 15go września. — Sprzedaż realności włościańskiej w Węgrzcach pod l. 13, cena 1350 złr., term. 14 i 24 października.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tarnów 26go sierpnia. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·45
Żyto	„	1·98
Jęczmień	„	1·75
Owies	„	1·50
Groch	„	3·25
Bób	„	2·25
Proso	„	2·25
Tatarka	„	2·15
Ziemniaki	„	1·40
Drzewo twarde	za siągę)	9·45
„ miękkie	„	7·25
Konicz na paszę	„	1·60
Siano	(za cetnar)	1·50
Słoma	„	0·90

Radomyśl 25 sierpnia. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·00
Żyto	„	1·80
Jęczmień	„	1·60
Owies	„	1·50
Groch	„	3·20
Bób	„	2·00
Ziemniaki	„	0.40
Drzewo twarde	(za siągę)	—
„ miękkie	„	7·00
Konicz na paszę	„	1·30
Siano	(za cetnar)	1·00
Słoma	„	0·80

Kolej z Odessy. Wysłani inżynierowie dopełnili dla kolei Odeskiej robót niwelacyjnych w celu oznaczenia kierunku tejże kolei między Bałtą, Olwiopolem, Ekatarynosławem i Kremeńczugiem. Rząd kazał rozpocząć budowę kolei z Moskwy do Tuły i Orela. W Odessie spodziewają się, iż jeszcze przed wybudowaniem sieci kolei mołdo-wołowskich połączą kolej odeską z koleją lwowsko-czerniowiecką. Ten wypadek w połączeniu z widokiem wywozu tranzytowego przez Poti otwiera Odessie nadzwyczajnie piękne widoki przyszłości, o których urzeczywistnienie usilnie się starają.

Lwów 26go sierpnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (83 funt.) 2 złr. 98 c.; żyta (79 funt.) 1 złr. 52 c.; jęczmienia (69 funt.) złr. 1 28 c.; owsa (50 funt.) 1 złr. 23 c.; hreczki 1 złr. 63 cent.; ziemniaków 74 cent.; cetnar siana 1 złr. 24 c.; okłotów 79 c.; sąg drzewa bukowego 10 złr. 50 cent., sosnowego 8 złr. 37 cent. wal. austr.

(Gaz. Lwowska.).

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 27 sierpnia. *Baier. Ztg* wita z radością zjazd króla Pruskiego z królem Bawarskim, gdyż zjazd ten, jak jest dowodem najwyraźniejszych uczuć pokrewieństwa, tak zarazem rodzi nadzieję, iż serca obu monarchów spotkają się w uczuciu niemiecko-związkowem. Niejedna ciemna chmura okrywająca jeszcze nasz widnokrąg rozwieje się jeszcze za zjazdem królów, gdyż tam, gdzie się książęta niemieccy spotykają, ustąpić musi nieufność i niechęć, choćby takowe najsilniej u ludu były zakorzenione.

Monachium 27 sierpnia. Król Pruski przybył tu o 11ej w południe i po śniadaniu wyjechał dalej do Hohenschwangau. Minister Bismark przybył tu i został.

Hamburg 27 sierpnia wieczór. Tutejsza *Börsenhalle* zamieszcza list z Baden-Baden, który twierdzi, że Cesrz Napoleon przybędzie z Chalons do Strassburga i Kehl, i w tem ostatniem mieście będzie się widział z królem Pruskim.

Lubeka 27 sierpnia. Statek pruski „Grille" po wielkich trudech dostał się znów wczoraj po południu na głębię; musiano jednak dźwigać go żórawiami za pomocą łodzi działowych „Cyklop" i „Kometa."

Altona 27 sierpnia. *Schlesw. Hol. Ztg* donosi: Magistrat i kolegium deputowanych (rada miejska) w Kiel przystąpiły wczoraj w zupełności do uchwał zapadłych na zebraniu miast w Neumünster.

Ratzeburg 26go sierpnia. Wydział stanowy księstwa zaniósł pod d. 17 b. m. podanie do Austryi, Prus i Związku niemieckiego, wykazując w niem, że księstwo Lauenburskie nie powinno przyjmować na siebie żadnej części długów publicznych monarchii duńskiej, jakoteż kosztów wojny, której niewywołało i żadnego w niej nie brało udziału.

Kopenhaga 25 sierpnia. Wczoraj na *Folkethingu* rzekł minister skarbu: O unii osobowej nie może być mowy na przyszłość; wszelako możeby mocarstwa niemieckie dały się skłonić do zwrócenia w interesie samychże Niemiec części Szlezwiku, gdzie lud mówi po duńsku.

Kopenhaga 25 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu *Folkethingu* przyszło pod obrady sprawozdanie wydziału militarnego. Monrad w całogodzinnej mowie potępiał wydział w najsilnieszych wyrazach, i wielką część winy, iż wojna wypadła nieszczęśliwie, zwalał na usposobienie wojska. Co się zaś jego samego tyczy, rzekł, iż żadna siła na ziemi nie otrzyma od niego odpowiedzi w obec komisyi przez jego następców wysadzonej. Tylko sąd wojenny jest dla niego właściwym trybunałem.— Dzisiejszy *Flyveposten* pisze: *Folkething* uchwalił 72 głosami przeciw 13 ustawę względem nadzwyczajnych dochodów i wydatków. Jest to świadectwem, jak mało jest deputowanych chcących iść za zdaniem Billego, tudzież jaki skutek zrobiła pogróżka ministra skarbu, iż rozwiąże Rady państwa. Minister skarbu jak najwyraźniej oświadczył, iż instrukcye dla pełnomocników do układów pokojowych zmierzają do odzyskania północnego Szlezwiku. Z powodu trudności uregulowania granicy i z powodu kwestyj finansowych potrzebna jest w Wiedniu obecność biegłych. Dla tego kapitan Schöler (obeznany ze stosunkami w enklawach) wyjechał przed kilku dniami do Wiednia, a za nim udał się tam sekretarz pocztowy Petersen. 1,037 ojców rodzin i właścicieli ziemskich z enklaw jutlandzkich (w Szlezwiku) przesłało królowi adres z prośbą, aby rząd usiłował utrzymać enklawy przy Danii.

Kopenhaga 25 sierpnia po południu. W skutku wczorajszych wyrażeń Monrada w *Folkethingu* o wydziale militarnym wywiązały się dziś dość drażliwe spory, w których Fallesen wśród hucznych oklasków odparł ostro zarzuty Monrada wojsku uczynione, i wszystką winę niepowodzeń i błędów zwalił na poprzednie ministeryum (Monrada). O 3ej nie skończyły się jeszcze rozprawy. Królewicz Hubert odjechał dziś rano, podobno do Chalons.

Paryż 27 sierpnia. *Mémorial Dyplamatique* zaprzecza w sposób formalny pogłosce o związku małżeńskim księcia Huberta włoskiego z księżniczką Anną Muratówną.

Paryż 27 sierpnia. *Monitor* donosi: Spór między Portą a Czarnogórą o uregulowanie granicy, zakończony został przez komisyę mieszaną z obustronnem zadowoleniem.

Paryż 27go sierpnia wieczór. Książę Hubert przybył tu dzisiaj i mieszka w *Palais Royal.* Książe jedzie w poniedziałek z Cesarzem do obozu pod Chalons.

Londyn 27 sierpnia. Doniesienie o zdobyciu Mobile jest wątpliwem, a wieść o ustąpieniu Stantona ministra wojny, okazała się błędną. Na ogromnym meetingu w Nowym Jorku obwołano jenerała Mac Clellana kandydatem na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Onegdaj odeszły stąd reklamacye do Nowego Jorku z powodu okrętu „Georgia" zabranego przez okręt „Niagarę." (Fregata parowa „Niagara" należąca do marynarki Stanów Zjednoczonych przytrzymała niedaleko Lizbony śrubowy parowiec „Georgia" będący własnością armatora Bates z Liverpoolu i płynący pod pawilonem angielskim do Lizbony i Afryki; wysadziła zabranych majtków w Dover, a okręt zabrała do Nowego Jorku. Kapitan amerykański tem się tłómaczył, że „Georgia" była przedtem okrętem wojennym Stanów Południowych. Prawda, ale ją Bates nabył już przed kilkoma miesiącami, gdy „Georgia", zawinąwszy do Anglii, nie śmiała wracać do domu, będąc pilnowaną przez kaprów amerykańskich. *Red. Cz.).*

Król pruski wyjechał z Wiednia do Monachium, a ztamtąd jedzie do Baden-Baden. Głoszą, że w Kehl naprzeciw Strassburga zjedzie się z Cesarzem Napoleonem. Urzędownie wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzoną, lecz donoszą o niej równocześnie z różnych stron, zawsze jednak dotychczas ze źródeł niemieckich. Berlińska *Börsen Ztg* mówi, że król pruski był zaproszony do obozu pod Chalons, lecz nie mógł tam przybyć z powodu, że inaczej zarządził swym czasem. Zjazd więc ma nastąpić nieco później w Kehl. Dziennik ten zapewnia, że stosunki między Francyą a Prusami są teraz serdeczniejsze i przyjaźniejsze niż kiedykolwiek dawniej. Tymczasem pruski minister wojny jenerał Roon wraz z kilku oficerami bawi w obozie francuskim. Wiedeńska *Vorstadt Ztg* powiada, że ks. Gramont zawezwany został przez Cesarza do Baden-Baden na pierwsze dni września. W Wiedniu zaś zwrócono uwagę na to, że dzienniki francuskie wielkie oddają pochwały pruskiej broni palnej, i wietrzą jakieś poufałości między Francyą a Prusami, z których wnoszą o przygotowaniu napowrót przymierza francusko-prusko-rosyjskiego.

W ogóle posądzają p. Bismarka, że straszy Austryę tem przymierzem, aby uzyskać od niej pewne w Niemczech ustępstwa. Wszakże ze zjazdu wiedeńskiego ani jedna ani druga strona nie zdają się być zadowolone, o ile to można wnosić z dzienników berlińskich i wiedeńskich, lubo głównie miała się toczyć sprawa tylko handlowa. *Bank u. H. Ztg* utrzymuje, że spór handlowo-polityczny między Austryą i Prusami jest groźniejszy, niżby się na pozór zdawało. W nocie niedawno przesłanej do Berlina, gabinet wiedeński wyrażał się, że odrzucenie wniosku przystąpienia bezzwłocznie do układów niezgadza się z stosunkami przyjaźni związkowej. Kwestya handlowa jest tylko pierwszym punktem zetknięcia się a zatem i starcia się interesów obu mocarstw niemieckich. Według *Botschaftera,* który zwykł tłumaczyć politykę niemiecką gabinetu wiedeńskiego, oba rządy pragną utrzymać przymierze, gdyż jak powiedział p. Bismark, podstawą onego będzie nie różnica interesów lecz ich wspólność. Wspólnemi siłami ma być ogarnięte działanie obu mocarstw w Niemczech, a pod tym względem oba mocarstwa muszą się skłonić do wzajemnych dla siebie ustępstw. Niektóre dzienniki odnoszą ten warunek ustępstw do spraw politycznych, gdy *Botschafter* chce go tylko ograniczyć do spraw handlowych.

Zjazd Cesarza Napoleona z królem Pruskim, jeżeli nastąpi, nie przeszkodzi bynajmniej związkowi Austryi i Prus, a nawet zbliżeniu się tych obu państw do Rosyi. W Paryżu wielką przywięzują wagę do przyjazdu jenerała Roon do obozu chalońskiego, a tę rodzącą się przyjaźń francusko-pruską znaleziono potwierdzoną w artykule *Constitutionnela* podpisanym przez sekretarza redakcyi, gdzie oddawano p. Bismarkowi wielkie pochwały za jego obronę traktatu handlowego prusko-francuskiego. Atoli traktat ten jest wielce dla Prus korzystnym i utrwala ich przewagę w Związku celnym niemieckim, na co p. Boniface nie zwrócił uwagi, mniemając, że jest „silna koalicya" przeciw temu traktatowi. Traktat ten utrwalił Związek celny i uwolnił go od konieczności czynienia koncesyi dla Austryi, wiążąc związek celny warunkami, których jednostronnie odstąpić nie może.

Zjazd w Kehl nie przeszkodzi zjazdowi w Berlinie. Nad brzegami Renu może Cesarz Napoleon zapewni króla Wilhelma, że nie myśli o sprostowaniu granic z biegiem tej rzeki, a nawzajem król Pruski zapewni Cesarza Francuzów, iż przymierze północne nie jest przeciw niemu wymierzone. W każdym jednak razie położenie Europy nie sprzyja kombinacyom, któreby pociągały za sobą wojnę. W Berlinie król stanie podobno 4go września z powrotem, bo 5go spodziewanym tam jest Cesarz Aleksander, ale tylko w przejeździe. W połowie września nastąpi zjazd, na który przybędzie również Cesarz Franciszek Józef.

Trzecie posiedzenie konferencyj pokojowych miało dzisiaj nastąpić. Doniesienie z Kopenhagi, jakoby pełnomocnicy duńscy starali się o odzyskanie enklaw jutlandzkich w Szlezwiku dla Danii, obudziło na nowo niechęć w Berlinie i Wiedniu. Trudno przypuścić, aby Austrya i Prusy chciały dziś ustępować z warunków pozyskanych w punktach przedugodnych.

Zdaje się, że rząd francuski zaniechał zapowiedzianego przez dzienniki sprostowania dokumentów duńskich. Podobno p. Drouyn de Lhuys ograniczył się na wyrażeniu swojego zdania o tych dokumentach na wieczorze w ministerstwie spraw zagranicznych. *La France* zaś dowodzi w wstępnym artykule, że Francya dla innych względów, nie zaś przez obawę koalicyi mocarstw północnych, wstrzymała się od interwencyi w sprawę duńską. W każdym razie słuszną robi pewien dziennik uwagę: „że tak dokumenta duńskie, jak te, które ogłosił *M. Post,* dowodzą, że pewne gabinety grają grubą w tej chwili grę, a pod zasłoną małoznaczących na pozór spraw poruszane są najważniejsze interesa przyszłości."

Książę Hubert przybył już do Paryża i miał się dziś udać wraz z Cesarzem do obozu pod Chalons. O jego małżeństwie z księżniczką Muratowną nic nie mówią dzienniki paryskie, lecz *Opinione* turyńska twierdzi, że wieść o tym związku jest bezzasadną.

Po mowach przy otwarciu rad departamentowych we Francyi nastąpiły mowy na ucztach dawanych z powodu tego otwarcia. I w tym roku odznaczył się ks. Persigny w Saint-Etienne. Mowa jego jest obszernym zbiorem paradoksów przeciw wolności politycznej. Dowodził on przez dwie godziny, że nie można jeszcze dać Francyi wolności politycznej, że trzeba aby dzisiejsza generacya wymarła, w końcu jednak wzniósł toast na cześć „Napoleona III założyciela wolności we Francyi." Ks. Persigny nie jest dziś u władzy, a nawet podobno głośno potępia dzisiejszy skład i postępowanie rządu, mowa więc jego nie ma żadnego urzędowego znaczenia, pozwala jednak przewidywać, jaki przeważyłby systemat, gdyby Persigny został ministrem. Między innemi dał on do zrozumienia, że jest przeciwny instytucyi ministrów bez teki i że, gdyby to od niego zależało, stawiałby w obec Izby tylko radców stanu. Słowem ks. Persigny widocznie chciałby cofnięcia dekretu 24go listopada.

Courrier du Dimanche został zawieszony na dwa miesiące, zapewne z wielkiem zadowoleniem ks. Persigny, który najbardziej nienawistnym jest wolności druku, jak to sam oświadczył w Saint Etienne.

W Genewie przywróconą została spokojność, miasto jednak zajęte jest wciąż wojskiem. Rada kantonu genewskiego zażądała od władzy związkowej potwierdzenia wyboru p. Chenevière, przeciwnika p. Fasy. Dnia 25go odbył się pogrzeb poległych w dniu 22im. Oczekiwano komisyi wyznaczonej przez władzę związkową, a mającej rozpatrzeć się w wyborach, które dały powód do zaburzeń.

Izba grecka przyjęła jednomyślnie dwa paragrafy konstytucyi tyczące się kościoła greckiego. Ustanawiają one narodowy kościół grecki, i wyzwalają go z pod władzy patryarchy carogrodzkiego, stanowiąc, że najwyższą władzą duchowną jest arcybiskup ateński. *Morn. Post* twierdzi, że hr. Sponneck zamyśla ożenić króla greckiego z jakąś księżniczką rosyjską.

Cesarz meksykański zawiadomił między innemi o swojem na tron wstąpieniu króla włoskiego. *Opinione* umieszcza z tego powodu artykuł, w którym dowodzi, że królestwo włoskie powinno zostawać w najlepszych stosunkach z cesarstwem meksykańskiem.

Osservatore Romano urzędownie donosi, że bar. Bach został uwierzytelniony przy Franciszku II.

Journal de Constantinople umieszcza artykuł pochodzący wprost od W. Wezyra, tłómaczący postępowanie rządu w sprawie z misyonarzami protestanckimi. Jest to niemały postęp, że nawet rząd turecki czuje potrzebę usprawiedliwiania się przed opinią publiczną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Berlin 29 sierpnia wieczór. Dzisiejsza wieczorna *Norddeutsche allg. Ztg* mówi ze względu na ostatni ustęp depeszy austryackiej z d. 28go lipca: Za tą depeszą poszły ważne wypadki, które stały się możebnemi jedynie przez zgodę obu mocarsw; dla tego niezachodzi żaden powód obawy, aby stosunki przyjaźni naruszone zostały. Prusy okazywały zawsze największą gotowość przystąpienia do rozbioru sprawy zawarcia z Austryą traktatu handlowego, skoro tylko będzie można rozpatrzeć się, jakie rozmiary przybierze Związek celny ukonstytuowany na podstawie traktatu handlowego prusko-francuskiego. *Nordd. allg. Ztg* spodziewa się zadawalniającego wyniku układów względem traktatu handlowego między Austryą i Związkiem celnym.

Bukareszt 28 sierpnia. Książę Kuza wydał ustawę włościańską, znoszącą pańszczyznę za wynagrodzeniem właścicieli ziemskich. Ustawa ta wchodzi w wykonanie z dniem 24 kwietnia 1865 r.

Londyn 29 sierpnia. Doniesienia z Nowego Jorku dochodzą do 18go b. m. Mówią one, że dwa korpusy wojsk jenerała Granta przekroczyły rzekę James i stoją o 6 mil od Richmondu. *New-York-Herald* przemawia za sześciomiesięcznem zawieszeniem broni i zwołaniem wielkiej rady wszystkich krajów Unii, w celu naradzenia się nad środkami pokojowemi. Agitacya pokojowa coraz bardziej się wzmaga.

Kursa: **Wiedeń** 29 sierpnia wieczór. Kolej północna 1908.— Akcye kredytowe 190·30.— Losy z r. 1860 95·40. — Losy z r. 1864 89·90. — Paryż 29 sierpnia. Renta początkowo 66·35.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

SEWERYNA KAMIEŃSKA,

w Zakładzie swoim

wychowawczo-naukowym ŻEŃSKIM,

w domu W. Merkerta przy ulicy Szczepańskiéj, na pierwszem piętrze umieszczonym, rozpoczyna kurs nauk w **dniu 15 Września r. b.**

(1086 1-3)T.

S. Singera

Zakład naukowy i wychowawczy,

wraz z tegoż

Szkołą główną i niższą realną

dla uczniów wyznania Mojżeszowego w Pradze,

przy ulicy Ferdynanda pod L. 60—2.

Zakład ten naukowy, istniejący od lat 10, starą się usilnie, by poruczonych mu chłopców i młodzieńców cieleśnie ile możności wzmocnić, do obyczajnego i religijnego życia wychować i w umysłowym względzie do wyższego poczęści naukowego poczęści praktycznego sposobu życia przygotować.

Zakład może się poszczycić jak najlepszą reputacyą nietylko w Czechach i we wszystkich krajach koronnych Austryi, lecz także i w najdalszych krajach Europy. Zakład zdołał przez znaczny przeciąg lat z wieloma uczniami z Księstw Naddunajskich uzyskać tak korzystne rezultaty, że ilość tychże uczniów wzmąga się z każdym rokiem.

Zakład obejmuje: a) odpowiednio urządzoną *szkołę główną*, z 4 klasami; b) należycie uorganizowaną zupełną *niższą szkołę realną* z 3 klasami, i kurs wychowawczy dla młodzieńców poświęcających się zawodowi handlowemu, a w tym ostatnim oddziale udzielają się przeważająco *nauki handlowe i obce języki*.

W tym Zakładzie otrzymuje młodzież staranne wykształcenie we wszystkich tak *niższych* jak i *wyższych przedmiotach szkolnych*, orez w języku *hebrajskim, francuskim, angielskim* i *włoskim*, tudzież *w muzyce, śpiewie, tańcach, gimnastyce* i *stenografii*. Niemniej podaje się każdemu uczniowi sposobność gruntownego wykształcenia się w swej mowie ojczystej. W miesiącach letnich bywają urządzane dla utrzymania i wzmocnienia zdrowia *kąpiele pływania* i *rozmaite wycieczki*. Bliższe szczegóły o wewnętrznem urządzeniu zakładu i o warunkach przyjęcia zawierają obszerne programy, ktore na żądanie przesyłają się bezpłatnie. Podczas feryi zaprowadzony jest kurs powtarzający i przygotowawczy.

Nowy rok szkolny zaczyna się dnia 1go Października. Na pensyę przyjmuje się przez cały rok.

(1109-1-6)T. ***S. Singer,***
egzaminowany nauczyciel dla szkół głównych i niższych realnych oraz dla nauk handlowych, Dyrektor Zakładu.

Uwiadamiam osoby interesowane, że

W ZAKŁADZIE MOIM

WYCHOWAWCZO-NAUKOWYM

DLA PANIEN

w domu pod L. 209

przy ulicy Szewskiej na pierwszém piętrze utrzymywanym, rozpoczynają się nauki

z dniem 15 września r. b.

Teodora Jaworska.

(1105—1—3).

Urządziwszy dom na nowo, przyjmuję na rok następny szkolny, jak i w latach poprzednich na mieszkanie, wikt dozór z korepetycyami i nauką fortepianu

UCZNIÓW

do szkół publicznych uczęszczających, oddając się wychowaniu tychże wyłącznie, z zapewnieniem wzorowego prowadzenia i promocyą.

W domu p. Kaczmarskiego, ulica Grodzka N. 67
(1093-2-3)T ***Sylwery Woliński.***

Tylko 4 zł. wal. austr.

kosztuje cały los do ciągnienia przez Hamburski rząd gwarantowanego wielkiego

Losowania pieniężnego

dnia 5go października nastąpić mającego, w którem **tylko** wygrane wyciągnięte będą i następujące wygrane nastąpić muszą:

2,269,000 Marków kur.

jako to: 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 3 po 5.000, 3 po 4.000, 16 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1000, 106 po 500, 6 po 300, 106 po 200, 8624 po 92 marków kur. i t. d. (119-1-4) T.

Loteryę tę *nie* należy brać za zakazaną grę w promesy, gdyż będą wydawane tylko oryginalne losy przez rząd Hamburski gwarantowane.

Polecenia z załączeniem należytości pieniężnéj uskuteczniam i w najodleglejsze strony punktualnie i w sekrecie, przesyłam listy ciągnienia i wygrane pieniądze natychmiast po ciągnieniu.

„A. Goldfarb,
Staatseffekten-Handlung in Hamburg.

Nauczyciel języka i literatury francuzkiej w byłych wyższych szkołach Żytomierskich, ma zaszczyt oznajmić, że i w tym roku przyjmować będzie uczniów, celem przygotowania ich do szkół normalnych, gimnazyalnych i technicznych, na stół, stancyę, oraz że na żądanie, udzielać im będzie korepetycyj szkolnych, jakoteż lekcyj francuskiéj codziennie bezpłatnie. — Kraków, ulica Stolarska, dom XX. Dominikanów, drugie piętro.

(1019-2-3) T. ***Karol Delatre.***

(Nadesłane).

Środek przeciwko nadzwyczajnej śmiertelności u dzieci — 60.000 we Francyi i 50,000 w Anglii. — Sztuka lekarska nie zdołała w tym względzie wynaleźć skutecznego środka, i nie ma się czemu dziwić, zważywszy, że każde lekarstwo nie wywiera innego skutku, nad większe osłabienie sił żywotnych co do trawienia i pożywienia. Revalescière Pana Du Barry zachowane zostało rozwiązanie się tego problemu ze względu na wzmocnienie organów trawiących, nabytek świeżej krwi, muszkułów i kości, i wyleczenie szkrofułów bez trudu i mozołu sposobem zupełnie naturalnym. Obecnie mamy dosyć dowodów świadczących o pomyślnych skutkach Revalescière w dziełach znakomitego lekarza Dra Routh, prezesa szpitalu dzieci w Londynie, który ją za środek wracający siły żywotne i siły trawienia dzieciom, które już nie mogły zgoła nic trawić, a przy tem cierpiały na wymioty, rozwolnienie, kurcze, konwulsye i o których w życiu w ciągłej było się obawie. Pani Baronowa Deutsch de Horn w Trewirze wyleczyła dwoje swych dziatek z choroby skrofulicznej za pomocą Revalescière, podczas gdy wszelkie inne środki nie skutkowały. — P. Chinnery uratował za pomocą Revalescière dziecię, już z osłabienia umierające, które mleka matczynego strawić nie zdołało. Podobny wypadek zdarzył się w rodzinie p. Lawley, pazia J. Kr. Mości Królowej Angielskiej. — Dziecię Pana Servas z Amsterdamu, z tej samej słabości zostało wyleczone. — Córka Pani Cox, cierpiąca na wodną puchlinę, zawdzięcza bezprzecznie tylko środkowi Revalescière swe życie. — Dziecię Dra Martin miało przez lato po 15 do 16 razy dziennie wymioty. Po kilkodniowem użyciu Revalescière uśmierzyła się słabość i dziecę odtąd jest zdrowe. — Pan Paalman Vilderwank, Holenderczyk, stracił był siedmioro dzieci pod wpływem lekarstw, których na cierpienia żołądkowe i szkrofuły zażywały. Ósme na tę samą słabość cierpiące, zostało za pomocą Revalescière przy życiu zachowane, a w krótkim czasie przyszło do siebie. — Moglibyśmy tutaj jeszcze tysiące wypadków uleczenia przytoczyć: rozwolnienia, dychawicy, kaszlu, suchot, kurczów, konwulsyj, i tak zwanej angielskiej choroby, aby dowieść niezmiernie dobroczynne skutki tej nieoszacowanej mączki zdrowia, i to nietylko u dzieci, ale i u dorosłych.— Maison du Barry. (9)

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

☛ Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* apt. pod „Barankiem" i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy*.

Tylko 4 złr. wal. austr.

kosztuje cały oryginalny los do

wielkiego Losowania pieniężnego,

zaręczonego przez wolne nadmorskie miasto Hamburg,

którego ciągnienie odbędzie się **dnia 5 Października r. b.,** a które na nowo znacznie zostało poprawione.

Losowanie to zawiera w ogóle:
19.000 wygranych po marków 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 3 po 5.000, 3 po 4.000, 16 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1,500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500 i t. d.

½ losu kosztuje 2 złr. w. a.
²⁄₄ „ „ 2 „ „

Szczególne zachwalanie naszéj kolektury szczęścia byłoby zbytecznem, gdyż w tejże przypadły w ostatnim czasie największe główne wygrane po marków
100.000, 50.000, 30.000 itd.,,
100.000 marków ostatnim razem dnia 31 Lipca r. b.

Nasza dewiza szczęścia jest znaną ogólnie: (116-2-6) T.

„Teraz kwitnie szczęście u Weinberga!"

Zamiejscowe zamówienia z przyłączeniem kwoty, uskuteczniamy punktualnie i dyskretnie, i przesyłamy listę ciągnienia i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

L. S. Weinberg & C.
Banquier in Hamburg.

KONWIKT MŁODZIEŻY.

JÓZEF DUMAIRE,

Profesor język francuzkiego przy ck. gimnazyum, przyjmuje na stół i stancyę młodzież uczęszczającą do szkół, z korepetycyą językiem francuzkim i konwersacyą, za cenę bardzo umiarkowaną — oraz prywatnie się uczących z egzaminami w szkołach publicznych.

Języki włoski, angielski i muzyka na żądanie. — Listownie porozumieć się można, ulica Szeroka obok Dominikanów, pod L. 485, drugie piętro.

NB. Od lat 16 poświęcając się nauce tego języka, utworzył metodę łatwą do nauczenia go, i każdy młodzieniec w 6ciu miesiącach mówić nim może, a w ciągu roku i piśmiennie go posiadać. (939-4-T.

LEKCYE ŚPIEWU.

Uwiadamiam szan. Osoby interesowane, że z rozpoczęciem roku szkolnego, otwieram znowu

Lekcye śpiewu chórowego i solowego, (1101-1-3) T.

na które przyjmuję zamówienia w miesiącu Wrześniu w dniach 10, 12 i 13, przed południem od godziny 11éj do 1éj wieczór . . . . „ „ 6éj „ 8éj w mieszkaniu przy ulicy św. Jana, pod L. 295 na pierwszém piętrze.

Alojzy Bieńkowski.
Nauczyciel śpiewu i kompozycyi.

HISTORYA

Wymowy kaznodziejskiéj w Polsce,

obejmująca wiadomość o najcelniejszych mowcach kościoła polskiego za czasów Zygmuntowskich, zawierająca 660 stronnic przez *Karola Mecherzyńskiego*, wyszła i jest do nabycia po cenie 3 złr. u Antykwaryusza ***Michała Himmelblau'a***, przy ulicy Szpitalnéj pod L. 358 w Krakowie.

Tamże również są do nabycia:

Wspomnienia lat ubiegłych,

przez (1104-1-3)
Wojciecha Goczałkowskiego,
z kolorowanemi drzeworytami, po cenie zniżonej, 1 złr. 50 cent.



WIELKI SKŁAD genewskich zegarków kieszonkowych

Karola Hartl,
zegarmistrza w Wiedniu, *Stadt, Gundelhof.*

Wszystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

☛ Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

Srebrne Cylindry	na 4 kamienie od złr.	11 —
dto	ze złot. brzegiem . . . od „	12 50
dto	lepsze z odskakującemi klapami . . . . . . od „	15 —
dto	z 2ma kopertami . . . od „	15 —
Kotwicowe (Ankry),	srebrne na 13 kamieniach . . . . od „	16 —
dto	lepsze na 15 kamieni . od „	18 —
dto	z 2ma kopertami . . . od „	19 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami. . . . . od „	22 —
dto	angielskie z kryształowem szkiełkiem. . . . . . od „	26 —
dto	Ankry dla panów wojskowych, Savonete. . . od „	22 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami . . . . od „	25 —
dto	Remontoirs, Savonette, od „	36 —
Złote Cylindry	na 8 kamieni . od „	30 —
dto	ze złotą kapslą . . . . od „	38 —
dto	zegarki damskie na 4 i 8 kamieni. . . . . . . od „	28 —
dto	lepsze ze złotą kapslą . od „	37 —
dto	zegarki damskie z emalią i dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieni . . „	40 —
dto	damskie Savonette, na 8 kamieni. . . . . od „	40 —
dto	lepsze z emalią . . . . od „	48 —
dto	**Kotwicowe (Ankry)** mezkie, na 13 kamieni od „	38 —
dto	lepsze ze złotą kapslą, od „	46 —
dto	Kotwicowe z podwójną kopertą. . . . . od „	56 —
dto	z mocnemi kopertami, od 60, 70, 80, 90 do . . . . „	100 —
dto	Remontoirs, z mocnemi kopertami. . . . . . . od „	150 —
Budziki	złr. 5, z zegarem . . . . . „	7 —

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po . . 16, 20 i 22 złr.
Bijące godziny i półgodziny po . . 32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po . . 50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po . . . 28 i 32 „
(1054-4-12) T.

Z dniem 1 Września r. b.

rozpoczynają się nauki

w Zakładzie moim wychowawczo-naukowym dla Panien,

w domu pod L. 294/463 przy ulicy św. Jana, o czem osoby interesowane zawiadamiam.

(1091-1-2) ***Leokadya Cerchowa.***

Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że

w Zakładzie moim

wychowawczo-naukowym ŻEŃSKIM,

znajdującym się na pierwszem piętrze przy Małym Rynku pod L. 429/680, rozpoczynają się nauki z dniem 1 Września rb.

(1100-1-2) T. ***Marya Bernacińska.***

Likier żelezisty przez R. Buchtien'a w Berlinie,

przez znakomitości lekarskie polecony.

Pan **profesor Dr Bock** w Lipsku, tak się o tym likierze wyraża:

„Likier żelezisty nie jest środkiem sekretnym, lecz jest surogatem środka pożywnego, nastręczającym wtedy korzyści, jeżeli się organizmowi daje pokarmu mało żelaza zawierającego, lub też jeżeli w ogólności we krwi należytéj lości tego do życia niezbędnego pierwiastku brakuje, Kto tego w odpowiedniéj ilości przez pożywienie w swoje ciało nie wprowadzi, musi wpaść w słabość"

Ogólnie uznany skuteczny środek we wszelkich takich cierpieniach ludzkiego ciała, w których żelazo skuteczność swą okazuje, mianowicie: *w niedostatku krwi, słabowitemu mięszaniu się krwi, bladaczce, w ogólnem osłabieniu ciała, w bezsilności, słabowitości nerwów i muszkułów,* i t. d.

A. Dla Mężczyzn we flaszkach Złr. — 90 c.
B. dla Dam dto złr. 1 —"

☛ Otrzymał na Skład w ck. austr. Państwie i poleca ***Juliusz Hamann*** w WIEDNIU, Stadt Landskrongasse 1.

Tymczasowe Składy zaś w Galicyi utrzymują:
w KRAKOWIE p. ***A. Siedlecki*** aptekarz, we LWOWIE p. ***Ad. Berliner*** aptekarz, w BRONICY p. J. Dąbrowski w KOŁOMYI p. Jan Sidorowicz apt., w MOŚCISKACH p. Fabian Hirsch. (1121-1-4)

DYREKCYA GŁÓWNA

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

W KROLESTWIE POLSKIÉM.

N. 12,789] **Na skutek żądań, przez rozmaite prywatne osoby wniesionych o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce zniszczonych lub zatraconych bądź skradzionych im Listów zastawnych i kuponów, wymienionych tu w dołączającym się wykazie,*) pod datą niniejszego obwieszczenia urzędownie poświadczonym, stronnic liczbowanych prócz karty tytułowéj 8 zawierającym,**

i po udowodnieniu przez każdego z poszkodowanych środkami przez prawo wskazanemi, iż był rzeczywiście ostatnim posiadaczem Listów zastawnych i kuponów w wyżej powołanym wykazie umieszczonych, i że Listy, oraz kupony przezeń poszukiwane temi właśnie numerami, jakie wymienił oznaczone były, Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1go (13) Czerwca 1825 roku § 213, i następnych prawa z dnia 2 (14) Marca 1826 roku, i Art. 48 prawa zdnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r., wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżej powołanym wykazem objętych, aby się z takowym zgłosił

do Dyrekcyi głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,

w ciągu roku jednego, licząc od daty na niniejszem obwieszczeniu wymienionéj;

te bowiem z rzeczonych listów i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu, zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównej, i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub kupon zatrzyma — okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego.

W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia żądający wydania duplikatu,

winien złożyć Dyrekcyi Głównéj dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego, i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu karnego,

a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównéj w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeśli sprawa wytoczoną została na drodze Cywilnej, a w lat pięć jeżeli poszła na drogę Karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym. Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub Kuponom.

Warszawa d. 10 (22) Październka 1863. rzeczywisty Radca Stanu Prezes
Trzetrzewiński.
Pisarz, Assesor Kontrolor
Brzozowski.

(156-7-9)

W ZAKŁADZIE HANDLOWO-NAUKOWYM

J. Pazelta dawniéj *J. Gayera* w Wiedniu,

Stadt, Salvatorgasse Nr. 10,

zaczyna się nowy — dwudziesty piąty — rok szkolny dnia 1 Października r. b. z otwarciem zupełnych **kursów dziennych i kantoru wzorowego.** Kurs wieczorny zostaje otwarty 5go, a kurs niedzielny 9go Października r. b.

* * *

Obszerne programy o planie nauki, jak niemniéj o celu i urządzenia Zakładu, wydają i przesyłają się bezpłatnie tamże, oraz w księgarniach *C. Gerolda Synów* przy placu Szczepańskim i *L. W. Seidla i Syna* na Grabieniu, zaś bliższe szczegóły udzielają się na ustne lub pisemne zapytania jak najchętniéj, a dla zamiejscowych uczniów poszukuje się odpowiedniego umieszczenia.

* * *

Podpisany uzyskał do swego Zakładu najzdolniejszych nauczycieli i zaopatrzył tenże we wszelkie potrzebne środki do nauczania, polecając przeto takowy przy rozpoczęciu nowego roku szkolnego ogólnemu zaufaniu, pozwala przytem oznajmić, że Zakład co do ilości pokoi znowu powiększony i właśnie zupełnie zrestaurowany i na nowo urządzony, i jest do zwiedzenia przez cały miesiąc Wrzesień.

Wiedeń w Sierpniu 1864 r. (1110-1-3) T.
Przełożony Zakładu: ***J. Pazelt.***

FOSFORAN ŻELAZA

p. ***Leras,*** inspektora paryzkiéj akademii medycznéj.

Nie masz skuteczniejszego lekarstwa na pewne słabości jak *Fosforan żelaza;* dla tego najznakomitsi lekarze we wszystkich częściach świata przyjęli go bez wahania i przepisują swym chorym. Leczy on *boleści żołądka, trudne trawienie, bladość cery, dolegliwości kobiet w stanie krytycznego przejścia, upławy, brak regularności miesięcznéj, lymfatyzm, niedokrwistość, przyspiesza odzyskanie zdrowia po ciężkich i niebezpiecznych słabościach, nadaje jędrność ciału młodych i słabowitych dzieci.* Środek ten posiada dowiedzoną wyższość nad wszelkie preparata żelazne. Jest to jedyny preparat, który znieść może najdelikatniejszy żołądek, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie czerni ust ani zębów.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w WARSZAWIE i w aptekach pp. Chrościckiego w WILNIE, — Ruckera we LWOWIE — Elsnera w POZNANIU, — Molędzińskiego w KRAKOWIE, i Marcińczyka w KIJOWIE. (872-5-)

☛ *) Odnośnie do powyższego ogłoszenia dołącza się do dzisiejszego Numeru:

„Wykaz listów zastawnych i kuponów Towarzystwa Kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiém,"

przez rozmaite osoby prywatne zakwestyonowanych.

Uczeń

VI. klasy gimnazyalnéj, mogący należycie ucznia początkującego do wszystkich czterech klas ludowych przysposobić, poszukuje miejsca ***Guwernera*** w Królestwie Polskiem lub Galicyi. — Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu."* (1089-1-3)

Soie Dolorifuge p. Lechelle w Paryżu.

Środek niezawodny przeciw *boleściom w stawach, reumatyzmom nerwowym w biodrach*

La Nevrosine.

Leczy *newralgie, migreny, splen, melancholie, najuporczywsze gastralgiczne słabości.*

☛ Znajduje się we wszystkich aptekach Królestwa i Cesarstwa. (966-2-12) T.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 sierp.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	111	109
„ nowe obr. „	117	115
Listy zast. pol. z kup.	98⅔	97⅔
Banknoty pol. 100 złr.	445	437
Ruble ros. za „ „	152½	149½
Talary pruskie 150 .	171	169
Banknoty prus. 150 .	89⅙	88⅙
Srebro nowe austr. .	113½	112½
Dukaty austryackie .	5 46	5 36
„ holend. ważne	5 45	5 35
Napoleon d'or . . .	9 22	9 8
Półimperyały rosyj. .	9 40	9 25
Listy gal. nowe z kup.	76 40	75 40
„ „ stare	80¼	79¼
Oblig. indemn. z kup.	77¼	76¼
Ak. k. g. bez kup. . .	257	255
Wiedeń 29 sierp. (tel.)		
5% Metaliki	71	35
5% Pożyczka narod.	80	15
Akcye banku wiedeń.	776	—
„ kredyt.	191	—
Losy 5% z r. 1860	95	55
Srebro	113	—
Londyn, 10 fnt. szterl.	113	30
Dukat pojedynczy .	5	41½

Wiedeń 27 sierp.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. s.	67 75	67 65
5% Pożyczka narod .	79 80	79 70
„ Metaliki na m. k. .	71 85	71 76
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 50	89 —
„ „ „ węgiers	75 60	74 25
„ „ „ chor. i ban	76 —	75 75
„ „ „ galicyjs.	74 90	74 50
„ „ „ bukowińs.	72 60	72 25
„ „ „ siedmiogr	72 80	72 40
„ Pożycz. n. wenecka	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	102 50	102 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	92 50	92 25
4% Galicyjskie . z. n.	76 40	75 40
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	156 50	156 —
„ „ „ 1854	89 75	89 25
„ „ „ 1860	94 25	94 15
„ „ „ 1864	90 10	89 80
„ Como-Renten .	18 —	17 50
„ Kredytowe . .	129 —	128 80
„ tryest na 4½ %	106 —	105 —
„ żegl par. na Dun.	86 25	85 75
„ ks. Esterhazego	99 —	98 —
„ ks. Salm . . .	31 —	30 75

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy . .		29 —	28 50
„ ks. Klary . . .		26 —	25 17
„ hr. St. Genois .		26 50	26 —
„ miasta Budy . .		25 75	25 25
„ ks. Windischgr.		19 —	18 50
„ hr. Waldstein .		17 50	17 —
„ hr. Keglevich .		13 25	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		779	778 —
Zakładu Kredytowego		190 90	190 80
Żeglugi par. na Dunaju		455 —	454
Kolei półn. Ferdynan.		189 90	189 80
„ rządowéj fr.-a.		197 75	197 50
„ zachodniéj c. El.		137 —	136 50
„ Pardubickiéj .		122 75	122 50
„ Południowéj . .		247 —	246 —
„ Galicyjskiéj .		256 25	256 —
Czerniowiec. zwpł. 25%		53 25	52 75
Kursa zagraniczne (4-miesięczne).			
Amster. 100 złh.	4	99 7	99 50
Augsb. 100 zł. nr.	4	95 80	95 70
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	95 85	95 75
Hamb. 100 mark.	4	85 15	85 —
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	113 65	113 50
Paryż 100 frank.	4	45 —	44 90

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 75	15 70
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 44	5 43
„ „ obrączk.	5 44	5 43
Złoto *al marco* . . .	5 45	5 43
Napoleondory . . .	9 15	9 14
Suwereny	16 05	16 —
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	9 38	9 36
Suwereny angielskie	11 —	11 —
Imperyały rosyjskie	9 38	9 36
Srebro	113 50	113 25
„ kupony . . .	—	—
Talary związkowe . .	1 70¼	1 69¾
Pruskie bilety kas. .	1 69¾	1 69¼
Lwów 26 sierpn.		
Dukat holenderski .	5 41	5 35
„ austryacki . .	5 43	5 38
Półimperyał rosyjski	9 39	9 28
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 77
Talar pruski	1 71	1 70
Listy gal. b. kup. w. a.	75 68	74 93
„ „ „ „ m. k.	79 24	78 44
Obligi indem. b. kup.	75 33	74 65

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 15	79 45
Akc. kol. gal. b. kup.	256 83	254 17
Warszawa 25 sierp.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	91 39	90 64
kupon. „	—	1 60
Listy zast. III ok. „	14 67	14 64
kupon. „	—	— 10⅓
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 50	—
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	89 —	—
Wrocław 27 sierp.		
Banknoty austryac. .	89 7/12	88 7/12
Polskie bilety bank. .	80⅚	80⅓
„ Listy zastaw.	—	78⅝
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 25 sierp.		
Renta 3%	66 35	
Londyn 24 sierp		
Konsole	89⅙	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór;— ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*